



**POŁONIA  
ZAGRANICZNA**

**POŁSKA  
*i*  
ŚWIAT  
ZACHODNI**



# POLONIA ZAGRANICZNA

POLSKA

I

ŚWIAT ZACHODNI

*Polonii Amerykańskiej  
z okazji Sejmów organizacyjnych  
wydawnictwo to poświęca*

Światowy Związek Polaków  
z Zagranicy

LONDYN 1947

Światowy Związek Polaków z Zagranicy  
28, Beaufort Gardens, London, S.W.3



## POLONIA ZAGRANICZNA W ŻYCIU NARODU POLSKIEGO

### POCZĄTKI POLSKICH RUCHÓW MIGRACYJNYCH

#### Emigracja polityczna

Nie byliśmy narodem wielkich żeglarzy i odkrywców. W ciągłej walce o swe ziemie ze złymi sąsiadami, naród polski nie mógł zdobyć się na ekspansję zamorską, na wzór wielkich narodów żeglarskich zachodniej Europy. Od najdawniejszych lat mieliśmy jednak wielu śmiałych podróżników. Według legendy, znakomity żeglarz polski, Jan z Kolna w roku 1471 dopłynął do brzegów Labradoru, lądując jako pierwszy Polak na północnym kontynencie amerykańskim. Pierwszym znanym Polakiem w Ameryce Południowej był Krzysztof z Arciszewa Arciszewski, który na czele holenderskiej wyprawy zdobywczej przyzeglował do Brazylii w roku 1629.

W ślad za tymi pierwszymi ruszało w świat wielu innych Polaków. Przyczyniali się oni do cywilizacyjnego i kulturalnego rozwoju krajów immigracyjnych i wstawiali imię polskie.

W dawnych, historycznych czasach mamy do czynienia z emigracją nieliczną, raczej jednostkową; dopiero utrata niepodległości w XVIII wieku wywołała masowe ruchy emigracji politycznej. Historycznie pierwszym jej przedstawicielem był Stanisław Leszczyński, wygnany przez Rosję król polski, a późniejszy władca Lotaryngii. Od tego momentu każdy polski zryw wolnościowy przeciw Rosji i przeciw Niemcom pociąga za sobą liczne szeregi emigrantów, przede wszystkim złożonych z tych, co raz chwycili za broń, a nie chcieli jej oddać w ręce wroga. Pierwszą falą ruszyli za granice Konfederaci barscy po klęsce swych poczynań i po pierwszym rozbiórze Polski w roku 1772. Niektórzy z nich dotarli do Ameryki, gdzie walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych, lub o wolność narodów południowo-amerykańskich. Ich najwybitniejszym przedstawicielem był Kazimierz Pułaski. Część z tych emigrantów z Tadeuszem Kościuszką na czele wróciła jednak do kraju, aby podjąć ponownie walkę w powstaniu roku 1794. Upadek tego powstania powoduje



nową emigrację, która ruszyła już przetartym szlakiem do Francji i Włoch oraz za Ocean. Z tej emigracji zrodziły się pod sztandarami napoleońskiej Francji Polskie Legiony. Nazwiska ks. Józefa Poniatowskiego, Kniaziewiczza, Dąbrowskiego i Sułkowskiego — jednego z najzdolniejszych dowódców napoleońskich — symbolizują ten zbrojny okres emigracji politycznej.

Większość legionistów polskich wraca po klęsce napoleońskiej do kraju po to, aby położyć podstawy pod budowę jego niewielkiej armii. Wojsko to w roku 1831 ponownie chwyta za broń przeciw Rosji. Niepowodzenie powstania wyrzuca na zachód około 60.000 żołnierzy, polityków, uczonych, literatów, muzyków, działaczy. Powstaje — słusznie tak zwana — Wielka Emigracja, stale zasilana przybyszami z kraju, z głównym ośrodkiem działania politycznego we Francji. Naczelnym dążeniem tej, jak i wszystkich innych emigracji politycznych, była walka zbrojna o wyzwolenie kraju. Dlatego też w połowie XIX wieku widzimy jej przedstawicieli we wszystkich ruchach wolnościowych świata; wszędzie obserwujemy próby tworzenia ośrodków polskiej niezależnej siły zbrojnej poza granicami kraju.

Po upadku trzeciego z kolei powstania w roku 1863, pojawia się nowa fala emigracji polskiej, znów rozrzucając się szeroko po świecie, w poszukiwaniu sojuszników dla wyzwolenia coraz bardziej gnębionej Ojczyzny. Po rewolucji w roku 1905, idą na emigrację szeregi działaczy niepodległościowych i bojowców P.P.S., chroniąc się przed prześladowaniami Rosji, z silną wolą przygotowania warunków do następnej walki o wolność kraju. Szeregi tych bojowników stały się podstawą dla rozwoju przyszłych polskich sił zbrojnych i legionów Piłsudskiego.

Żaden z narodów nie przeszedł tyle cierpień i krzywd, żaden też chyba nie może wykazać się tak wielką ofiarnością i nieustępliwym dążeniem do wyzwolenia Ojczyzny.

Emigracja polityczna XVIII i XIX wieku miała swą wielką i głęboką treść polityczną. Krzewiła ona polskiego ducha niezawisłości, tworzyła wartości, jakich naród nie był w stanie stworzyć w kraju spętany przez zabory a zwłaszcza przez Rosję, kultywowała i wzbogacała zarazem polską kulturę. Wyrazicielami tych wielkich wartości są: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Lelewel, Chopin i niekończący się szereg postaci, bez których nie umiemy sobie wyobrazić naszych dziejów kulturalnych, politycznych, społecznych i gospodarczych.

Wartości stworzone przez nasze emigracje polityczne nie

były jedynie wartościami narodowymi. Polska myśl wolnościowa, krzewiąca się poza granicami własnego kraju, wybuchająca raz po raz zrywami powstań i ogniami protestu na wszystkich frontach świata, dawała natchnienie wszystkim wolnościowym ruchom innych narodów. Polak w tym okresie był synonimem dążenia do wolności, był symbolem protestu przeciwko wszelkiej tyranii.

Zdawało się, że po odzyskaniu niepodległości skończą się udreki naszego narodu, które przynosiły hańbę ludzkości. Niestety, przychodzi najazd niemiecki w r.1939, następuje nowy podział Polski między Rosję i Niemcy. Po klęsce wrześniowej, w tej nowej ciężkiej godzinie próby, zdumiewająca żywotność polska bierze górę nad zwątpieniem: natychmiast stanęliśmy do walki od nowa. Powstała zagranicą największa siła orężna narodu walczącego poza swymi granicami. Polskie siły zbrojne dochodziły do 250.000 żołnierzy. Do końca tej wojny naród polski był wierny wielkiej sprawie zwycięstwa i sprawiedliwości, bo o nią walka miała się toczyć. Bóg dał zwycięstwo nad Niemcami. Ale na sprawiedliwość umęczony naród polski wciąż czeka napróżno. Niestety, druga wojna światowa, w której naród polski pierwszy odważnie powiedział barbarzyństwu niemieckiemu: NIE i bohatercko podjął samotną walkę — wskutek tradycyjnej zaborczości Rosji skończyła się nową klęską: włączeniem prawie połowy kraju do Rosji, pozostawieniem reszty pod władzą przysłanych z Moskwy agentów Kominternu. W wyniku nowej tragedii narodowej jesteśmy świadkami powstania, największej w dziejach, emigracji politycznej.

Nie czas na określanie jej roli i dorobku. Pewne jest jedno, że w masach swych nie sprzeniewierzy się ona tradycji ojców, że nie ustanie w walce o wolność, całość i niepodległość ojczyzny. Walka ta będzie prowadzona w oparciu i serdecznym związaniu z wielomilionowymi masami emigracji ludowej, która wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, wyruszyła w świat dla zdobycia sobie materialnych warunków bytu.

### Od emigracji sezonowej do Polonii Zagranicznej

Jeśli emigracja polityczna odegrała w życiu narodu polskiego wielką rolę, równie wielka jest — jeśli nie większa — rola milionowych rzesz emigracji ludowej — i to zarówno pod względem politycznym, jak i w charakterze łącznika kulturalnego i cywilizacyjnego pomiędzy Polską i krajami obcymi.

Ogółem ocenia się, że między rokiem 1871 a 1913 wyemigrowało z Polski przynajmniej 3.500.000 osób. Z danych Rocznika Statystycznego wynika, że w latach 1919 do 1938 łącznie wyemigrowało z Polski 2.057.300 obywateli polskich. To samo źródło wskazuje jednocześnie i na pomyślny fakt reemigracji a mianowicie, że w tym samym okresie powróciło do kraju 1.032.800 osób. Jeżeli weźmie się pod uwagę dużą rozrodzność Polaków, to prawdopodobnie cyfra orientacyjna około 7 milionów Polaków (nie wliczając w tę cyfrę Polaków z przedwojennych krajów przygranicznych), przebywających poza granicami kraju, nie będzie przesadzona. Liczba ta stwierdza, że jedna czwarta część narodu żyje poza krajem ojczystym, a więc, że należymy do narodów najbardziej rozproszonych po świecie.

Przyczyny emigracji zarobkowej są powszechnie znane. W czasach niewoli powoduje ją antypolska polityka gospodarcza rządów zaborczych. Polityka austriacka jest przyczyną przysłowiowej biedy Małopolski. Brak zarobku dla nadmiernej ilości rąk do pracy doprowadza do zupełnego rozdrobnienia ziemi, będącej w posiadaniu chłopów. W zaborze pruskim działała wroga nam maszyna germanizacyjna, której symbolem była Komisja Kolonizacyjna, brutalnymi sposobami wydzierająca ziemię z rąk Polaków. W Królestwie, wskutek polityki rosyjskiej wrogiej rozwojowi kraju, połowa masy chłopskiej była bezrolna lub małorolna.

Metody politycznej walki z polsnością na naszych ziemiach, w połączeniu z polityką gospodarczą, zamknęły możliwości pracy dla mas polskich i nie pozwalały na poprawienie bytu gospodarczego kraju. Stąd emigracja do Stanów Zjednoczonych, do Brazylii, Argentyny i Kanady, stąd emigracja do Niemiec, Francji, Rosji i wielu innych krajów europejskich.

Wskutek tego, że po odzyskaniu niepodległości kraj nasz nie mógł dostatecznie szybko odrobić biedy z czasów niewoli, i w tym okresie saldo ruchów migracyjnych wykazuje przeszło milion obywateli, którzy poszli w świat.

Emigracja zamorska XIX wieku zarówno zarobkowa, jak i osadnicza, początkowo kieruje się głównie do Stanów Zjednoczonych, następnie do Brazylii, Kanady i Argentyny.

Zapoczątkowała ją grupa Ślązaków, która w roku 1852 przybyła do Texas, gdzie została założona pierwsza polska kolonia. Od tej daty liczba emigrantów do Stanów wzrasta z każdym rokiem; już w roku 1929 obliczamy ilość osób polskiego pochodze-

nia, oczywiście łącznie z przyrostem naturalnym, na 4.500.000.

Emigracja polska, podobnie jak każda emigracja zarobkowa, niezależnie od przyczyn, jakie ją spowodowały, w pierwszym okresie miała charakter czasowy. Pod koniec XIX i na początku XX wieku większa część wychodźców powracała do kraju z pewnymi oszczędnościami. Po pewnym czasie coraz powszechniejsza staje się tendencja pozostawania, w szczególności w tych krajach, które zapewniały nie tylko poprawę bytu, ale życzliwe traktowanie i wiele swobód demokratycznych.

Idea powrotu staje się stopniowo coraz mniej atrakcyjna i przeraża się z czasem już tylko w sentyment do „starego kraju“. Im dłużej trwa pobyt, a w szczególności, gdy rodzą się na obczyźnie nowe pokolenia, emigracja podlega różnym w różnych krajach przeobrażeniom. Są to procesy skomplikowane, wymagające wnikliwych badań i głębokiego zrozumienia. Przejście od emigracji sezonowej, poprzez wychodźstwo stałe, do przyjęcia obcego obywatelstwa i wejścia w życie miejscowych społeczności — to ewolucja długa i znamienita.

W obecnie używanym pojęciu i nazwie „Polonia Zagraniczna“ mieszczą się nie tylko obywatele polscy, nie tylko Polacy, ale i ludzie polskiego pochodzenia, polskiej krwi ale obcej przynależności państwowej, a nawet narodowej. Liczba tego ostatniego składnika „Polonii Zagranicznej“ jest największa (Polonia amerykańska) i trzeba sobie z tego zdać sprawę, że szybko będzie się zwiększać. Stąd niewątpliwie powstaną dla narodu polskiego duże straty biologiczne, w pewnym stopniu równoważone stale, z pokolenia na pokolenie, okazywaną aktywnością Polonii w sprawach polskich.

Jedno jest pewne. Polonia Zagraniczna swoją często niezmiernie ciężką pracą, wywalczyła sobie w krajach osiedlenia własną pozycję społeczną i materialną, a jak to się okazuje w Stanach Zjednoczonych i polityczną, zdobywając uznanie nie tylko dla siebie, ale i dla kraju swego pochodzenia — Polski.

### Stosunek do kraju zamieszkania

Dwie zatem przyczyny: niewola i niedola gospodarcza spowodowały, że wielkie masy narodu polskiego zmuszone zostały, przeważnie z rozpaczą w sercu, do opuszczenia ziemi ojczystej. Nieoczekiwanie i bezplanowo w ciągu 2-ch ostatnich wieków, naród polski, typowo kontynentalny, rolniczy, nacechowany wyjątkowym wprost przywiązaniem do swej własnej zagrody —



stał się jednym z najbardziej rozproszonych w świecie.

Twardy i ciężki, zwłaszcza w początkowym okresie, jest los emigranta. Specjalnie może ciężki był los polskiego chłopca, niezaradnie, bez znajomości obcego języka borykającego się z wyżyskiem linii okrętowych i różnego typu znanych w całym świecie „hien emigracyjnych“. Po oswojeniu się, po przystosowaniu do nowych warunków otoczenia, stopniowo i coraz silniej wchodził nasz emigrant w nowe życie, przeważnie całkowicie inne, niż życie w kraju. Z reguły musiał rozpoczynać od najgorszych, najmniej płatnych rodzajów pracy, od niezagospodarowanej i niewykarzowanej ziemi. Godna podziwu była wytrwałość i pracowitość naszych „Panów Balcerów“. Zaczęli więc zdobywać sobie zaufanie a nawet uznanie, jako doskonała i pożądana siła robocza.

Oderwanie się od kraju zmuszało naszych emigrantów, po dłuższym pobycie zagranicą, do określenia swego stosunku do Macierzy i do kraju zamieszkania.

Stosunek do kraju zamieszkania zależał przede wszystkim od miejscowych warunków życia. Jeśli nowy kraj dawał dobrze płatne zatrudnienia, ewentualnie dużo ziemi do uprawy, było rzeczą jasną, że nasi emigranci po pierwszym, z reguły ciężkim, okresie aklimatyzacji, silnie wiązali swój byt z nowym otoczeniem, dostosowując doń swe życie. Dla emigracji z natury swej zarobkowej, sprawy ekonomiczne siłą rzeczy grały dużą rolę. Obiektywnie należy stwierdzić, że na ogół emigrant nasz spotykał zagranicą lepsze warunki egzystencji niż miał w kraju ojczystym, w którym poprawa gospodarcza, niestety, postępowała znacznie wolniej niż na zachodzie. Te czynniki natury materialnej grały zatem wielką rolę w decyzji pozostania na dłuższy, coraz to dłuższy, okres zagranicą, co w konsekwencji prowadziło do pozostania na stałe. Duże znaczenie miał również wzgląd na młode pokolenie, urodzone i wychowane zagranicą, przyzwyczajane do innych stosunków i warunków bytu niż w kraju ojców.

W stosunku naszej emigracji do kraju osiedlenia nie mniejsze znaczenie niż warunki bytu materialnego miały gwarancje swobód osobistych i społecznych. Masowy pęd ludu naszego do Stanów Zjednoczonych napewno należy tłumaczyć nie tylko dobrobytem tego kraju, ale również odpowiadającą naszym tradycyjnym upodobaniom atmosferą wolności i organizacją całokształtu życia na zasadach najlepiej pojętej demokracji, a co zatem idzie, równych szans życiowych dla wszystkich przy-

byszów. Polska emigracja, przyjeżdżająca w okresie niewoli, została olśniona tymi warunkami życia, szybko się z nimi zżyła, a z czasem uznawała je nie tylko za godne uznania, ale i miłości. Tak powstał problem nowej ojczyzny. Stopniowo, zachowując gorący sentyment do kraju pochodzenia, do „starego kraju“, emigracja nasza czuła się coraz silniej związaną z nowym światem, dającym jej nie tylko upragnioną poprawę bytu, ale i swobodę w życiu indywidualnym i zbiorowym.

Niewątpliwie jest chlubą Stanów Zjednoczonych, że nigdy nie stosowały presji wynaradawiających; ale w systemie tym była jednocześnie wielka mądrość polityczna, prowadząca do wywołania coraz silniejszego przywiązania do przybranej ojczyzny. Stany Zjednoczone nie tylko gwarantowały przybyszom swe obywatelstwo, równe prawa, ale jednocześnie z całym liberalizmem pozwalały na organizowanie w każdej dziedzinie życia społeczno-kulturalno-organizacyjnego poszczególnych grup narodowych. Rozwijało się ono żywo i wszechstronnie, ale z jednoczesnym, coraz silniejszym związaniem się z nową ojczyzną. Dziś już nikogo nie dziwi fakt, że drugie, trzecie czy czwarte pokolenie polskiego wychodźstwa, już urodzone w U.S.A., uważa się za „Amerykanów polskiego pochodzenia“.

Niewiele krajów imigracyjnych mogło się zdobyć na zapewnienie takich warunków materialnych oraz tylu praw i swobód, co Stany Zjednoczone. Na zasadzie licznych doświadczeń można stwierdzić, że im więcej „nowy kraj“ gwarantował wolności tym bardziej przyciągał przybyszów. I odwrotnie, każde zaostrzenie kursu nacjonalizacyjnego, wywoływało odrazę, opór, chęć reemigracji.

### **Pamięć i ofiarność wobec Macierzy**

Chociaż emigrantów naszych wypędziła z kraju bieda i niedostatek, to jednak czuli i czują się z tym krajem mocno związani. Tęsknota za swoimi, za ziemią ojczystą, jest powszechna. W naszej literaturze, na ogół rzadko podejmującej tematy związane z życiem Polaków zagranicą, te cechy ich bytu, pełne bólu oraz smutku znalazły swój wyraz wyjątkowo piękny.

Czując osamotnienie, broniąc się przed wyżyskiem, emigrant nasz garnał się do swoich, pragnął żyć w polskiej gromadzie, przedłużającej mu tradycje i obyczaje życia starego kraju. Stąd powstawanie tak zwanych „ghett“ polskich. Zamknięcie się w swoim otoczeniu utrudniało i opóźniało wychodźstwu

zdobycie praw i stanowisk w nowym kraju, ale jednocześnie było czynnikiem, przyczyniającym się do przedłużenia polskości.

A zatem, gdziekolwiek w świat udawały się zespoły naszych emigrantów, natychmiast powstawały po polsku urządzone kościoły, parafie, szkoły i liczne organizacje. W tej działalności organizacyjnej emigranci nasi wykazywali zagranicą nieujawniane w kraju zdolności. Jest zjawiskiem bardzo typowym, że charakter powstających związków i towarzystw w mniejszym stopniu miał na celu samopomoc czy samoobronę, przede wszystkim chodziło o utrzymanie polskości. Stąd też wpływała troska o polskie wychowanie dzieci i młodzieży, stąd powstające wszędzie szkoły, czy kursy języka polskiego. Znane są przykłady emigrantów-analfabetów w Paranie, którzy własną decyzją, własnym kosztem zakładali szkoły polskie.

Ogólnie można stwierdzić, że gdziekolwiek na świecie brzmi mowa polska, biją serca polskie, tam działa polska organizacja, istnieje polska szkołka. Jest to dorobek wielki i godny najwyższego uznania, podsumowanie którego wymaga gruntownej pracy.

Od początku więc stosunek emigracji do Macierzy nie miał charakteru platonicznego, ale cechowała go ofiarna praca. Oczywiście, powstające placówki polskie miały na celu przede wszystkim zaspakajanie potrzeb narodowych miejscowych grup polskich, ale w tych dążeniach przyświecała im myśl o ojczyźnie. Założyciele największej w świecie organizacji polskiej: Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych zalecili: „działanie wszelkimi godziwymi środkami na korzyść i dla utrzymania niepodległości ziem polskich“.

Jeżeli nawet, z takich czy innych względów, w statutach innych organizacji nie sformułowano tak dobitnie troski o dobro Polski, to jednak można być pewnym, że nie w pisanych statutach, lecz w sercach i woli działaczy społecznych, zawsze naczelną intencją działania była myśl o dalekiej ojczyźnie oraz gotowość do ofiar i poświęceń dla niej. Zresztą, historia a nawet chwile biejące najlepsze dają tego dowody.

Gotący, gotowy do ofiar i poświęceń patriotyzm Polonii Zagranicznej ujawniał się przede wszystkim w:

- a) wysiłku zbrojnym,
- b) daninie mienia,
- c) działaniach ideowo-politycznych.

#### a) *Wysilek zbrojny.*

Naczelnym celem emigracji politycznych było dalsze prowadzenie walki o wolność Ojczyzny. Emigracja zarobkowa była wyrazem innej niedoli kraju i inne stawiała sobie zadania, ale gdy tylko nadchodziła sposobność walki, wykorzystywała możliwość, aby przyczynić się do zwiększenia sił zbrojnych. W czasie wojny 1914-1920 wychodztwo po raz pierwszy bierze masowy udział w walce o Polskę. Na całym świecie tworzone wówczas różne formacje polskie, które różnymi szlakami dążyły, aby przyczynić się do odzyskania niepodległości. Największą formację utworzyło w okresie tamtej wojny wychodztwo w Stanach Zjednoczonych. Powstała wtedy Błękitna Armia gen. Hallera, o której pamięć żyje do dziś dnia wśród Polonii amerykańskiej.

W ostatniej wojnie dobrowolną daninę krwi dały inne tereny, przede wszystkim robotnicze wychodztwo francuskie, belgijskie i południowo - amerykańskie. 85.500 ochotników - żołnierzy z emigracji — liczba wprost imponująca, — przyczyniło się do stworzenia niespotykanej w historii siły zbrojnej narodu, walczącego zagranicą o wolność swej ojczyzny. Wielki to tytuł do naszej wspólnej dumy narodowej.

#### b) *Danina mienia.*

Emigrant przede wszystkim pamiętał o pozostawionej w kraju rodzinie. Trudem i potem zdobyty grosz oszczędzał, zbierał, aby możliwie wydajnie zasilic najbliższych. Resztę oszczędności poświęcał na planowany swój powrót i zagospodarowanie się w kraju. Im dłużej trwał pobyt zagranicą, tym więcej, z wielu względów, malała szansa powrotu, nikły też związki i kontakty rodzinne. Troskliwość w stosunku do najbliższej rodziny stopniowo rozszerzała się w sentyment bardziej ogólnej natury, do stale budzącego żywe i serdeczne uczucia „starego kraju“. Należy stwierdzić, że płynąca wielkimi falami pomoc dla rodzin, pośrednio bardzo poważnie zasilala skarb państwa niepodległej Polski w cenne i tak potrzebne waluty. Potem szły do kraju rezultaty różnego rodzaju zbierek. Wystarczyła wiadomość o klęsce nieurodzaju, czy powodzi w kraju, a zewsząd Polonia Zagraniczna słała swój grosz, który masowo zbierany, miał duży ciężar gatunkowy. Tuż przed ostatnią wojną zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej przeprowadzona na terenach zagranicznych, dostarczyła wojsku wiele potrzebnych walut zagranicznych i kruszcu.



Kłęska w roku 1939 i zajęcie Polski przez wroga nie załamały Polonii Zagranicznej; raczej pobudziły ją do wzmoczonej aktywności i ofiarności. Na wszystkich terenach tworzą się pod różnymi nazwami działające komitety pomocy ofiarom wojny w Polsce. Doraźnie idzie pomoc dla jeńców wojennych i uchodźców, główne fundusze jednak gromadzone były dla dostarczenia pomocy krajowi, straszliwie wyczerpanemu wojną i okupacją. Akcja tego typu była prowadzona dosłownie na wszystkich terenach i dała wyniki poważne, wielomilionowe, choć dziś trudne jeszcze do podsumowania.

W działalności tego typu przodowała i górowała Polonia amerykańska. To, co w wyniku działalności Rady Polonii Amerykańskiej dostarczono krajowi, jest zjawiskiem w rozmiarach niebywałym i godnym gorącego uznania. Nie tylko należy cenić rozmiary tej ofiarności, ale i troskę o to, aby doszła ona do rąk właściwych, najbardziej jej potrzebujących. Bez przesady można stwierdzić, że nigdy jeszcze dotychczas Polonia amerykańska nie zdobyła się na współdziałanie z krajem z tak powszechnym zapalem i ogromem ofiarności, jak w ostatnio przeżywanym okresie nieszczęść. Nigdy też nie posiadała w całym narodzie tylu serdecznych uczuć wdzięczności. Uczucia te dotyczą nie tylko charytatywnej, ale i politycznej działalności Polonii amerykańskiej. W kraju, pozbawionym wolności, wdzięczność za okazaną w każdej dziedzinie pomoc nie może być w pełni ujawniona. Jednym z jej dotychczasowych wyrazów jest decyzja Episkopatu Polskiego, postanawiająca, aby w dowód wdzięczności za pomoc i ofiarności Polonii, odprawić uroczystą Mszę św. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w dn. 8 września 1947 r. Podczas mszy wierni będą modlić się na intencję „tych, którzy wielkodusznie spełnili przykazania miłości braterskiej“.

#### c) *Działalność ideowo-polityczna Polonii Zagranicznej.*

Jednym z zadań, jakie samorzutnie przyjęła na siebie Polonia Zagraniczna, było spełnianie roli łącznika kulturalnego i cywilizacyjnego między Polską a krajami obcymi. Spełniała tę rolę dawna emigracja polityczna, spełniała również masowa emigracja zarobkowa, wnosząc wartości ludowej kultury polskiej w życie mas amerykańskich, francuskich czy brazylijskich. Wartości kultury polskiej stawały się, zwłaszcza dla pokoleń polskich zrodzonych już poza granicami, jak n.p. w Stanach Zjednoczonych, legitymacją równości wobec reszty społeczeństwa amerykańskiego. Stąd kultywuje się je i rozwija, powracając często

nawet do zapomnianych jej form, stąd potrzeba stałego uzupełniania „wiedzy o Polsce“.

Często używamy zwrotu, nadającego Polakom zagranicznym tytuł ambasadorów Polski. Ale czy zwrot ten nie odpowiada rzeczywistości? Ileż to już razy w naszych dziejach udręczony naród nie mógł zabierać głosu w swoich sprawach? Ileż to już razy Polacy zagranicą podejmowali akcję zastępczą, apelując do sumienia świata o sprawiedliwość, wolność dla Polski? A czyż nie dzieje się tak i obecnie?

Gdy już wszystko i wszyscy zawodzą, pozostaje wiernie przy Polsce stojąca, wielomilionowa Polonia Zagraniczna. Wszystko jedno, czy to świeżo przybyły z ojczyzny emigrant, czy uchodźca wojenny, czy nawet jest to „Amerykanin polskiego pochodzenia“, który kraj swych przodków zna tylko z opowiadań rodziców — na wieść o krzywdzie, o nieszczęściu — jednogłośnie rozlega się głos protestu i wszędzie na świecie podejmuje się działania polityczne dla dobra Polski.

Wszędzie na świecie istnieją liczne organizacje polskie, poważnie powiązane ze sobą przez naczelne reprezentacje terenowe. Organizacje te są rozmaitych typów, różne mają zadania oraz różne składy, gdyż, chociaż gromadzą w sobie ludzi polskiej krwi, są to ludzie z różnych pokoleń i różnych przynależności państwowych. W ogromnej masie organizacje te tworzą robotnicy i chłopci.

Wszystkie naczelne organizacje terenowe zajęły i dotychczas zajmują wobec istniejących w Polsce stosunków jednakowe stanowisko.

Nie godzą się ani na zabór połowy terytorium Polski, ani na pozostawienie reszty pod władzą nasłanych z Moskwy agentów Kominternu. Żądają dla Polski pełnej niepodległości i prawdziwej demokracji. Domagają się Polski, rządzonej przez władze wybrane w prawdziwych wyborach. Pragną dla Polski radykalnych reform społecznych, które zapewniłyby szczęście i dobrobyt szerokim masom ludności.

I taka jest niewątpliwa, nieujawniana na skutek terroru, wola kraju; tak ją odczuwa instynktem narodowym wiedzona cała Polonia Zagraniczna. Przy każdej sposobności walnych zebrań, zjazdów, kongresów, uroczystości narodowych w tym duchu przyjmowane są na całym świecie rezolucje. Więcej; wszelkimi możliwymi środkami szerzone są te żądania wśród otaczających społeczeństw i prowadzona jest usilna akcja jednania Polsce



przyjaciół. To już naprawdę dobrze pojęta akcja ambasad niepodległości Polski.

Usadowiony w kraju reżim jałtański stara się takiemu stanowisku Polonii zapobiec: grozi, zaklina, przekupuje, okłamuje, bądź wreszcie, zniechęcony, oświadcza, że „ośrodkowi emigracyjne nie odgrywają żadnej roli i nie reprezentują nic polskiego“, a zatem, że „skończyliśmy z emigracjami różnego typu“ (cytaty z Nr. 18, 16, wydawanego w kraju „Żołnierza Polskiego“ z dn. 22 maja 1947).

Mogą, a nawet muszą komuniści w kraju „kończyć“ z Polonią Zagraniczną, która, niezrażona tym, napewno będzie dalej spełniać obowiązek mówienia prawdy o Polsce.

I tu przoduje znów Polonia amerykańska, a ramieniem jej dzielnego działania w tym kierunku jest utworzony w roku 1945 na wielkim i powszechnym sejmie wychodźstwa, zasłużony już bardzo, „Kongres Polonii Amerykańskiej“. Jest to naczelna polityczna reprezentacja Polonii amerykańskiej. Ze względu na zasięg i umiejętność działania Kongres Polonii Amerykańskiej zdobył przodującą rolę w walce o wolną Polskę. Nieugięta postawa prezesa Kongresu, Karola Rozmarka, budzi zaufanie i duże nadzieje u wszystkich Polaków zagranicznych i dlatego wszystkie tereny pragną nawiązać z nim bliską współpracę. Za wcześniej jest na to, aby już teraz sprządzić bilans podjętej przez całą zorganizowaną Polonię Zagraniczną walki o niepodległość Ojczyzny. Można jednak być pewnym, że aż do jej odzyskania wszędzie na świecie mocno będą brzmieć ślubowania dawnego hymnu Polaków w Niemczech:

“I nie ustaniem w walce  
Siły słuszności mamy —  
I mocą tej słuszności  
Wytrwamy i wygramy !“

## WSPÓŁDZIAŁANIE POLONII ZAGRANICZNEJ Z MACIERZĄ

### HISTORIA WSPÓŁPRACY

Tradycje emigracji politycznej wytworzyły w narodzie polskim stały sentyment do rodaków, z tych czy innych względów przebywających zagranicą. Od emigracji politycznych kraj spodziewał się, że przez swą aktywność przyczynią się one do odzyskania wolności. Wyrazy wiernej pamięci i dużej realnej pomocy materialnej ze strony emigracji zarobkowych, wywoływały w kraju uczucia powszechnego do nich sentymentu i wdzięczności. W początkowym okresie kontakty między emigracją a krajem miały charakter natury rodzinnej, z czasem stawały się one coraz bardziej wszechstronne. Stopniowo z tej i z tamtej strony powstawała chęć do wzajemnej współpracy i współdziałania. To dało impuls do powstawania w kraju specjalnych organizacji społecznych, zajmujących się sprawami Polaków zagranicznych. Mogły one zawiązać się dopiero po odzyskaniu niepodległości, ale potrzeba działania w tej dziedzinie była tak powszechna, że powstawały tego typu towarzystwa i organizacje, jak gryzby po deszczu, co powodowało tarcia ambicyjne, kompetencyjne i t.p., a przede wszystkim niepotrzebną stratę rozproszkowanej energii. Piszący te słowa pamięta, jak dla każdej, zapowiedzianej ze Stanów Zjednoczonych wycieczki do kraju, tworzone oddzielne komitety, zarządy, sekretariaty, Z czasem (roku w 1926) doszło do tego, że w kraju działało aż czterdzieści różnego typu organizacji, zajmujących się sprawami rodaków z zagranicy. Ta decentralizacja prowadziła do dezorientacji i nie dawała większych wyników. Braki te nie uszły uwadze najpoważniejszych stowarzyszeń.

Dla ustalenia najlepszych metod współpracy z Polonią Zagraniczną i scentralizowania działalności, postanowiono zastosować metodę najbardziej demokratyczną i społeczną. Uznano, że nie można racjonalnie działać dla Polaków zagranicznych bez wysłuchania ich poglądów i postulatów. I tak w roku 1924 powstała myśl zwołania I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy. Ze

względu na rozproszenie, na różnice między sytuacją i nastawienie poszczególnych terenów, zadanie było arcytrudne i wymagało aż pięciolatej akcji przygotowawczej Komitetu Organizacyjnego.

Wreszcie I-y Zjazd Polaków z Zagranicy, z udziałem przedstawicieli wszystkich terenów i odnośnych organizacji krajowych, odbył się w roku 1929. Na zjeździe tym jednomyślną uchwałą powołano do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, która po pięciu latach intensywnej i umiejętnej działalności doprowadziła do pożądanej centralizacji pracy społecznej w kraju i nawiązała kontakty ze wszystkimi organizacjami zagranicą. Rada Organizacyjna przekształcona została na II-im Zjeździe Polaków z Zagranicy w roku 1934 w Światowy Związek Polaków z Zagranicy\*).

Jak z powyższego wynika, organizację tę zrodziły istotne potrzeby. Powstała ona na zasadzie swobodnego wypowiedzenia woli społeczeństwa, a działała zawsze metodami społecznymi, w oparciu o uchwalony na Zjeździe statut i o władze, pochodzące z wyborów.

Te cechy społeczne Światowego Związku należy podkreślić ze specjalnym naciskiem, gdyż z różnych względów starano się nadać mu inny niż miał i ma charakter.

## **DZIAŁALNOŚĆ ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY**

Zadania, jakie postawiono przez Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy były wielkie, trudne do osiągnięcia i mocno skomplikowane. Statut kładł główny nacisk na „utrzymanie łączności i współdziałanie“. A łączyć należało bardzo różnorakie w strukturze społecznej, narodowej i socjalnej elementy z całego świata. Jakżesz inaczej wygląda typ czasowego emigranta z Westfalii, czy Francji, niż typ przedstawiciela trzeciego pokolenia Polonii amerykańskiej. Jak różnie się oni określają! Gdy Polonus amerykański bez zająknięcia stwierdza „jestem Amerykaninem polskiego pochodzenia“, to siedzący obok niego Polak z Niemiec

\*) II-i Zjazd Polaków z Zagranicy, choć nie doprowadził do jednolitych sformułowań ideowych, stanowił pełny sukces organizacyjny. Reprezentowane były wszystkie tereny przez, w odpowiedniej proporcji przysłane, delegacje, z których najliczniejsze były ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Francji. Przewodniczył Zjazdowi p. Świetlik, Cenzor Związku Narodowego Polskiego w U.S.A. Z okazji Zjazdu zjechało się do kraju z całego świata przeszło 10.000 najmilej witanych i przyjmowanych bratnich gości.

czy Czechosłowacji słusznie wzdraga się na samą myśl, że mógłby się przez analogię nazwać, czy być nazwanym „Niemcem czy Czechem polskiego pochodzenia“.

Różnic jest bardzo wiele, ale coś tych ludzi jednak łączy i to łączy tak mocno, że reakcja jest wspólna czy to w Chicago, czy w Lille, czy w Buenos Aires. Reakcja ta powstaje na słowo „Polska“; czynnikiem łączącym jest poczucie wspólnej krwi, wspólnej tradycji, wspólnych umiowań.

Na tej istotnej, ale trudnej do praktycznego uchwycenia bazie, Światowy Związek oparł system swej pracy. Mając jednakowe cele ogólnej natury, musiał różniczkować metody działania w zależności od wymagań i sytuacji, istniejących na poszczególnych terenach. Scharakteryzujemy te rzeczy przykładowo. Przed ostatnią wojną Polska posiadała poza granicami nie tylko milionowe wychodztwo ale również liczne środowiska polskie na ziemiach przygranicznych, etnograficznie i historycznie polskich. Z tego względu grup Polaków, zamieszkających w pasie przygranicznym w Niemczech, Czechosłowacji, na Łotwie, Litwie i Rumunii, jako autochtonów nie nazywaliśmy emigracją, czy wychodztwem, lecz mniejszościami narodowymi. Te grupy, oczywiście, również wchodziły do „Polonii Zagranicznej“, ale ponieważ dzięki eksterminacyjnej polityce państw zamieszkania były najbardziej zagrożone, a często prześladowane — wymagały stałej pomocy i opieki z kraju. Zbierane drogą corocznych zbiórek wśród najszerszych warstw społecznych w kraju duże fundusze, Światowy Związek przede wszystkim przeznaczał na pomoc dla tych terenów. Dużych też stosunkowo pomocy wymagało zamieszkałe w różnych krajach nowe wychodztwo z Polski, słabo zorganizowane i nie posiadające własnego dorobku.

Inaczej przedstawiała się współpraca z wielką i stosunkowo pod każdym względem najbardziej zasobną Polonią amerykańską. Ta nie wymagała i nie potrzebowała materialnej pomocy, raczej sama okazywała ją krajowi. Jak doświadczenie wykazało, wymagała jednak i w pełni na to zasługiwała, aby kraj interesował się jej pracą i dostarczał potrzebnych elementów dla ułatwiania prowadzonej działalności wśród Polonii.

Nie jest zadaniem niniejszej pracy danie bodaj zarysu sprawozdania z przedwojennej działalności Światowego Związku w stosunku do wszystkich terenów. Była ona tak wszechstronna, że ujęcie jej w krótkim wspomnieniu nie byłoby możliwe. Przykładowo przytaczamy jedynie główne kierunki prac w odniesieniu



do jednego z terenów, a mianowicie Polonii amerykańskiej. Co w tym zakresie Światowy Związek czynił?

a) *Przyjmowanie wycieczek.* Rok rocznie ze Stanów Zjednoczonych, pod patronatem poszczególnych związków organizowane były liczne, bo dochodzące do kilkuset osób, wycieczki do Polski. Przyjeżdżali stęsknieni za krajem wychodźcy, ale w większości przyjeżdżali przedstawiciele pokoleń urodzonych już w Ameryce. Trzeba było zorganizować przyjęcie, ułatwić pobyt i zwiedzanie, okazać miłym gościom serce. Nie było chyba wycieczki polonijnej, nad której pobycem troskliwie nie czuwały Światowy Związek Polaków z Zagranicy, starając się w miarę możliwości, aby wycieczki dostarczyły uczestnikom najlepszych wrażeń i największych korzyści. Na ogół spełniały one te zadania.

b) *Dokształcanie w tematyce polskiej.* Urodzona i wychowana za oceanem młodzież polskiego pochodzenia nie mogła na miejscu posiadać dokładnej wiedzy o Polsce. Zainteresowania w tej dziedzinie były żywe i dotyczyły historii, literatury, sytuacji i dorobku gospodarczego, sposobów organizacji życia. Co rocznie dla pogłębiania „wiedzy o Polsce“ Światowy Związek organizował roczne kursy na poziomie akademickim, na które zapraszał i udzielał stypendiów przede wszystkim młodzieży ze Stanów Zjednoczonych. Kandydatów, przedstawianych przez odnośne związki, kwalifikowała do uzyskania stypendiów zasłużona Fundacja Kościuszkowska. Światowy Związek udzielał również stypendiów indywidualnych, z których kilkakrotnie, między innymi, korzystała sławna Stanisława Walasiewiczówna. Zapraszano młodzież polsko-amerykańską na zloty młodzieży w kraju. Pamiętny jest udział i liczne zwycięstwa sportowców polonijnych na Olimpiadzie Polonii Zagranicznej, zorganizowanej w roku 1934 w Warszawie.

Jednym z większych osiągnięć Światowego Związku Polaków z Zagranicy w tej dziedzinie było wzniesienie pod Zakopanem, w Kościelisku (na Groniku), ośrodka wychowawczego dla młodzieży polskiej z zagranicy. W ośrodku tym odbywały się stałe obozy wypoczynkowe oraz kursy oświatowe i społeczne dla młodzieży pochodzenia polskiego z całego świata.

Innym osiągnięciem, było wzniesienie w Warszawie „Domu Polonii Zagranicznej“, w którym poszczególne skupienia Polonii ufundowały sale. Największa — sala Zjazdów Polonii Zagranicznej,

wybudowana została z funduszków dostarczonych przez Polonię amerykańską. Podkreślić należy, że całe, olbrzymie skrzydło domu przeznaczone było na internet dla młodzieży polskiej z zagranicy, sale wykładowe, oraz na schronisko dla wycieczek Polaków z za granicy, przybywających do Warszawy.

c) *Kursy polonistyki dla siostr - nauczycielek.* Każdy, kto choć trochę orientuje się w sprawach Polonii amerykańskiej wie, jak wielkie są zasługi siostr-nauczycielek, uczących języka polskiego w około ośmiuset szkołach parafialnych. Dzięki tym siostronom język polski znany jest nawet w czwartym pokoleniu urodzonym w Ameryce. Siostry-nauczycielki, uczące języka polskiego, uczące o Polsce, przeważnie same jej nie znały i nie miały do swych prac dokładnego przygotowania. Chcąc temu zaradzić, w ostatnich latach przed wojną Światowy Związek organizował roczne kursy polonistyczne dla co rocznie zapraszanych 20 siostr z różnych zakonów. Działalność Światowego Związku w tej dziedzinie mało głośna i znana — była chyba najbardziej owocna.

d) *Pomoce kulturalno - oświatowe.* Czytelnictwo polskie wśród Polonii amerykańskiej nie było bardzo rozwinięte. Książka z kraju w niedostatecznym stopniu uzupełniała niedostateczne składy bibliotek polskich. Częściowo braki te uzupełniał Światowy Związek, wysyłając różnego typu wydawnictwa i książki dla tamtejszych bibliotek. W ostatnim roku przed wojną wysłano bezpłatnie około 70.000 książek. W miarę możliwości dosyłało i innego typu pomoce. Światowy Związek dostarczał ekspozycji do Muzeum Polonii, istniejącego przy Zjednoczeniu Polsko-Rzymsko-Katolickim w Chicago, dostarczał kostiumów na organizowane przez Fundację Kościuszki doroczne „bale w Polsce“ i t.p. O ile tylko było to możliwe, każde wyrażone życzenie którejkolwiek organizacji Polonii Amerykańskiej zostało przez Światowy Związek skrupulatnie załatwione.

e) *Obsługa prasy.* Działalność bogato rozbudowanej prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych napotykała na wiele trudności w zdobyciu z kraju obiektywnego materiału informacyjno-sprawozdawczego oraz materiału fotograficznego. Doceniając olbrzymie zasługi i wielką rolę prasy polskiej w świecie, Światowy Związek rozsyłał bezpłatnie bogate zestawy serwisu prasowego.

W szczególności był dobrze oceniany i szeroko wykorzystywany tygodniowy serwis p.t. „Polska”, w którym kolejno umieszczano monografie kraju, jego zabytków, zwyczajów i pracy. Dla ułatwienia wysyłano też duże ilości matryc fotograficznych, mających nieprzemijającą wartość i do dziś wykorzystywanych przez wiele redakcyj.

Innym działem pracy była żmudna budowa stosunków gospodarczych między Polonią i Polską.

Jeśli przypominamy te działy przedwojennej pracy Światowego Związku, to dlatego, że niestety zacierają się one w pamięci oraz, że konieczne jest sprostowanie niektórych mylnych twierdzeń, umniejszających wielki wysiłek i osiągnięcia tej instytucji.

Wyżej wspomniana działalność Światowego Związku nie miała tendencji politycznych. Była to typowa praca społeczna. Jej plan był ustalony, a wyniki kontrolowane przez doroczne Zjazdy Rady Naczelnej Światowego Związku, w których zawsze również brali udział przedstawiciele Polonii amerykańskiej. Oczywiście, w stosunku do ogromu zasług Polonii Zagranicznej, nie była ta działalność wystarczająca. Nie była też pozbawiona błędów. Trudności uzgodnienia linii postępowania, dogodnej i dostosowanej do potrzeb wszystkich terenów, były wielkie. Śmiało jednak można powiedzieć, że Światowy Związek z najlepszą wiedzą i wolą szukał dróg, któreby umożliwiały współdziałanie i wzajemne zrozumienie między krajem a tak bardzo różniczkowaną, ale zawsze godną miłości i uznania Polonią Zagraniczną.

## LATA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Lata wojny światowej 1939-1945 były dla Polonii Zagranicznej okresem wzmożonego wysiłku. Można postawić tezę, że była ona jedną z najaktywniejszych grup w obozie sprzymierzonych. W pracy niniejszej chcielibyśmy tę jej rolę omówić pod kątem widzenia wewnątrz polskim oraz w dziedzinie życia międzynarodowego i życia krajów zamieszkania Polonii.

### W OBOZIE POLSKI WALCZĄCEJ

Stosunek Polonii do Polski zawsze nacechowany był patriotyzmem i sentymentem. W pierwszej wojnie światowej dała ona temu wyraz przez akcję polityczną na rzecz niepodległości Polski, utworzeniem w Ameryce wcale pokaźnej, bo 27.000 żołnierzy i oficerów liczącej, armii, przeniesionej następnie do Francji, oraz przez znaczne świadczenia materialne na rzecz kraju, zniszczonego niewolą i wojną.

Druga wojna światowa przyniosła nowe dowody patriotyzmu. Od pierwszej chwili, kiedy tylko zmechanizowane oddziały niemieckie z zachodu, a sowieckie ze wschodu najechały ziemie polskie, we wszystkich skupieniach wychodźstwa, we Francji i Belgii, w Kanadzie, Argentynie, Brazylii, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozpoczęła się akcja na rzecz Polski i sprzymierzonych. Analizując jej przebieg i zastanawiająco wielkie rezultaty, musimy zwrócić uwagę na szereg zjawisk, jakie charakteryzowały postawę Polonii wobec potrzeb narodu polskiego. Spróbujmy wymienić je kolejno.

### Postawa Polonii w czasie wojny

Przede wszystkim poczucie solidarności narodowej. Można bez przesady twierdzić, że nie było w szerokim świecie Polaka, czy, jeśli wolimy, osoby polskiego pochodzenia, która pozostałaby bierna wobec nieszczęścia Polski. Zbędne były właściwie wszystkie apele i wezwania, kierowane do Polonii przez wybitne polityczne polskie postaci, z Ignacym Paderewskim i Władysławem Raczkiewiczem na czele. Niepotrzebne były odezwy rządu polskiego z Paryża i Londynu oraz Światowego Związku



Polaków z Zagranicy. Uczucia bowiem Polonii przez wszystkie dni wojny były zawsze z Polakami w kraju i z żołnierzem polskim, walczącym na różnych frontach. Solidarność i świadomość wspólnoty ze „starym krajem“ przetrwały przez tragiczny koniec wojny, kiedy Polska, pierwszy sprzymierzeniec, została opuszczona przez przyjaciół i przemocą zepchnięta do roli satelickiego państwa Rosji Sowieckiej. Niezmiennie od dwóch lat negatywny stosunek do narzuconego Polsce rządu, przy równoczesnej gotowości do braterskiej pomocy dla ludności polskiej ponad głową tego rządu, są nowym sprawdzianem tej solidarności.

Dalszą cechą postawy Polonii był jej idealizm. Podobnie jak naród polski, tak i Polonia odznacza się uczciwym i idealistycznym stosunkiem do haseł, które głosi i kroków, które podejmuje. Zapewne poprzez wiekową walkę o wolność swoją i innych ugruntował się w Polakach idealistyczny stosunek do haseł niepodległości. W ostatniej wojnie ten stosunek został raz jeszcze potwierdzony. Jej idealizm był nawet bardziej bezinteresowny od idealizmu Polaków w kraju. Ci ostatni walczyli z wrogiem dla przyczyn bezpośrednich : o swoje rodziny, domy, o swoją wolność osobistą i niepodległość kraju. Dla Polaka z krajów emigracyjnych, zwłaszcza z Ameryki, te wartości nie były zagrożone. Mimo to, reakcja ich na niemiecko-sowiecką okupację kraju, na przebieg wojny i polityczne trudności Polski pod koniec wojny, była identyczna z reakcją Polaków z kraju.

Wierzyła też Polonia we wszystkie hasła, w imię których narody sprzymierzone przystąpiły do wojny. Wierzyła w Kartę Atlantycką, w Cztery Wolności Roosevelta i federacyjne koncepcje Churchilla. Wojnę tę uważała za walkę ideologiczną, podjętą dla przeciwstawienia się złu w życiu międzynarodowym i dla realizacji ogólnoludzkich ideałów wolności człowieka, sprawiedliwości i postępu.

Błędem jednak byłoby twierdzenie, że udzielała ślepo swego poparcia polskiemu ośrodkom centralnym na emigracji i rządóm krajów swego zamieszkania. Przez cały bowiem czas trwania wojny miała Polonia żywą wizję przyszłego świata i przyszłej Polski. Wiedziała do czego dąży ; więc do odbudowy Polski, której nowe formy wykuć się miały w światowych zmaganiach. Takiemu nastawieniu Polonii dawały niejednokrotnie wyraz ośrodki zagraniczne Polaków, jak n.p. we Francji lub w U.S.A. W tym miejscu można przypomnieć m.in. apel Kongresu Polonii Amerykańskiej, ogłoszony w maju roku 1944 w Buffalo. Widziała więc Polonia

Polskę przyszłą, podobnie jak ją widziały masy polskie walczące w kraju, jako państwo niepodległe, ale istniejące w ramach większych całości politycznych : federacji środkowo europejskiej, zjednoczonej Europy i związku światowego. Dążyła przy tem Polonia do uzyskania dla Polski szerokiego dostępu do morza, korzystnych granic na zachodzie, wzdłuż Nissy i Odry oraz nieuszczuplonych granic na wschodzie.

Wizję wewnętrznej struktury przyszłej, powojennej Polski, znaleźć można w prasie i publicystyce oraz w licznych oficjalnych wypowiedziach organizacji Polonii. Chciała Polonia mieć Polskę, jako państwo, wcielające w życie polityczne i społeczne zasady demokracji zachodniej, państwo rządzone przez lud, sprawiedliwe społecznie i planowo gospodarowane. Nigdy nie zapomniano przy tym podkreślić potrzeby utrwalania w życiu narodu polskiego i innych narodów elementów etyki chrześcijańskiej. Dalszym dążeniem Polonii był swobodny rozwój polskich wartości kulturalnych, w ramach związku narodów o kulturze zachodniej. To szczególne zagadnienie miało zawsze dla Polonii duże znaczenie, wartości bowiem kultury polskiej były dla niej nie tylko przyczyną dumy, ale legitymacją, pozwalającą na wchodzenie w życie innych społeczeństw z własnym wkładem kulturalnym.

Polonia odrzucała dla Polski i dla innych narodów wzory dyktatury niemieckiej czy sowieckiej.

Niestety, tak jak i cały naród polski, Polonia została w swych nadziejach zawiedziona. W niczym to jednak nie umniejsza jej dobrej woli, jej wiary w dążeniu do osiągnięcia wytkniętych celów.

Ostatnim wreszcie zjawiskiem w wojennej działalności Polonii była powszechność jej wysiłku. Nie było skupienia polskiego za granicą, a nawet, dalej idąc, nie było niemal jednostki pochodzenia polskiego, któraby, w większym lub mniejszym stopniu, nie przyczyniała się do realizacji wspólnych celów.

Inną cechą powszechności wojennego wysiłku Polonii jest fakt, że znalazła się ona w wojnie wcześniej, aniżeli kraje jej zamieszkania. Polonia weszła do wojny, jako wyodrębniona całość, znacznie przed Pearl Harbour. Zdecydowały o tym właśnie solidarność i głęboki związek z Polską. Już w roku 1939, zachowując wszelkie wymagania neutralności, Polacy, n.p. w U.S.A. i Brazylii, wystąpili do walki z wpływami niemieckimi. W rezultacie powszechny, w pewnym sensie światowy, wysiłek Polonii był

zorganizowany wcześniej, aniżeli olbrzymi, na zupełnie inną skalę pomyślany wysiłek wielkich państw sprzymierzonych.

### Skutki wojny w skupieniach Polonii

Wojna miała wielki wpływ na ukształtowanie się życia skupień polskich za granicą. Przyspieszyła ona niektóre procesy, inne przyhamowała i osłabiła.

Jedną z najważniejszych konsekwencji było dalsze zbliżenie Polonii z Polską. Wystąpiło ono w toku wojny ze szczególną siłą. Przed wojną, czego nie należy przemilczać, stosunki między krajem a Polonią nie zawsze układały się pomyślnie. Wiele istniało ku temu przyczyn, wśród których najważniejszą było wzajemne niezrozumienie, spowodowane oddaleniem i różnicą położenia kraju i ośrodków emigracyjnych. Inną przyczyną były tendencje naturalizacyjne, występujące w większości skupień Polonii, których czynniki krajowe nie aprobowały. W czasie wojny problemy te przestały mieć znaczenie. Na ich miejsce zagrały nuty patriotyzmu, drzemiący czasami a nagle rozbudzony sentyment do kraju, poczucie solidarności i braterstwa. Nastąpił nawrót uczuć narodowych u jednostek, które w latach pokoju niewiele wagi przywiązywały do związków z polskością. Oceniając ogólnie, stwierdzić można, że więzy, jakie łączyły Polonię z Polską uległy w czasie wojny znacznemu wzmocnieniu. Niemalą rolę odegrała służba wielkiej ilości żołnierzy z Polonii w polskich siłach zbrojnych.

Równocześnie jednak zaszedł paradoksalnie inny proces, a mianowicie pogłębienie tendencji naturalizacyjnych. Dla każdego, kto bliżej styka się z problemami Polonii zagranicznej, jest rzeczą oczywistą, że proces naturalizacji jest nieodwracalny. Można go nieco przyspieszyć lub opóźnić, ale nie można mu się przeciwstawić. Naturalnym stosunkiem u Polaka, zrodzonego w Stanach Zjednoczonych, czy w Kanadzie, jest patriotyzm wobec kraju swego urodzenia, przywiązanie do jego instytucji, tradycji i historii. W czasie wojny służba w szeregach armii amerykańskiej lub kanadyjskiej, udział w wysiłku przemysłowym tych krajów, przeżywanie wraz z miejscowymi społeczeństwami emocji wojennych, smutnych i radosnych, wszystko to musiało spowodować wzmocnienie poczucia łączności z przybraną ojczyzną.

Należy również zwrócić uwagę na zjawisko wzmocnienia zaufania Polonii we własne siły. Możliwości, jakie reprezentowała ona w tej wojnie i rezultaty, jakie osiągnęła były wysoko oceniane przez

polskie czynniki wojskowe i polityczne, a przede wszystkim przez rządy krajów zamieszkania. Polonia czynnie zaznaczyła swój udział w wysiłku wojskowym, przemysłowym, finansowo gospodarczym i politycznym wielu krajów sprzymierzonych. Stąd właśnie wzrost zaufania we własne siły, stąd wytworzenie się swoistej dumy. Zjawisko to wystąpiło ze znaczną siłą we Francji, Belgii, w Kanadzie oraz w Stanach Zjednoczonych. Udział w wysiłku zbrojnym tych krajów w ich armiach, a na kontynencie w ruchu oporu podziemnego, utrwalił poczucie równości w stosunku do reszty współobywateli. Takie rezultaty osiągnęła Polonia nie tylko na skutek swej liczebności, ale również dzięki swym zdolnościom i umiejętnościom. Dzięki nim Polonia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej została uznana za wpływową grupę przyszłości, powołaną do odegrania wielkiej roli w politycznym oraz gospodarczym życiu kraju, obok grupy irlandzkiej czy niemieckiej. W czasie wojny, w wojsku, przemyśle i innych dziedzinach, Polonia w U.S.A. osiągnęła poziom stanowisk średnich. Obecnie, po wojnie, z nabytym doświadczeniem i dobrą opinią, ma sięgnąć wyżej do stanowisk kierowniczych.

Innym rezultatem wojny, na który należy zwrócić uwagę, jest dalszy postęp wewnętrznego zjednoczenia Polonii. W obliczu wspólnych zadań wobec Polski, w ogniu walki i wysiłku, stopiły się niejedne różnice i zniknęły przedziały. Wyrazem tego jest utworzenie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej Kongresu Polonii Amerykańskiej i w kilka miesięcy później Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Kanadzie, oraz we Francji Centralnego Związku Polaków we Francji. Jedność ta posiada nie tylko charakter organizacyjny, ale również ideowy w stosunku do spraw Polski i międzynarodowych.

Takie były ogólne procesy, jakie w toku obecnej wojny zarysowały się wśród Polonii. Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia roli Polonii w walce na rzecz Polski, zagadnienie trzeba podzielić na trzy części, zgodnie z tym, w jakich kierunkach rozwijała się akcja Polonii i jej działanie.

### Praca dla Polski — Akcja ratunkowa

Akcja ratunkowa była pierwszą z kolei, podjętą przez Polonię po rozpoczęciu wojny. Zanim odrodziły się polityczne i wojskowe formy działania poza granicami Polski, już hasła ratunkowe płynęły poprzez wszystkie skupienia Polonii. Przyniosły one w rezultacie znaczne środki na bezpośrednią pomoc uchodźcom wojennym,



jacy w pierwszych miesiącach wojny znaleźli się w Rumunii, Litwie, Łotwie, na Węgrzech, we Francji i Belgii. W miarę upływu wojny akcja przybierała na sile. Z jej rezultatów zaczęli korzystać obok uchodźców także i jeńcy, żołnierze w szeregach armii polskiej, zesłańcy w Rosji i ewakuowani z Rosji, ranni i inwalidzi oraz kraj. Dążenie do pomocy krajowi było wśród Polonii powszechne, niestety, przez długi czas nie mogło być praktycznie zrealizowane ze względu na zamknięcie dróg transportu. Po zakończeniu działań wojennych Polonia podjęła starania, aby pomoc dla kraju była dostarczana jak najszybciej.

Ogólnie oceniając, akcja ratunkowa dawała bardzo znaczne rezultaty. Nie istnieją, niestety, możliwości ich łącznego podsumowania, można jedynie analizować rezultaty osiągnięte przez Polonię w poszczególnych krajach.

Jedynie przykładowo podajemy kilka szczegółów tej akcji.

Na terenie Europy, we Francji przed upadkiem w roku 1940, prowadził akcję Centralny Komitet Obywatelski, zaś w Belgii Centralny Związek Towarzystw i Organizacji Polskich. W obu krajach zebrano pieniądze i towarów łącznej wartości 3 miliony franków. Po uwolnieniu Francji w roku 1944 powstały specjalne ośrodki opiekuńcze dla ofiar wojny. Znaczną rolę odegrał w nich Centralny Związek Polaków we Francji, powołana po wojnie miejscowa naczelna organizacja polska.

Za Oceanem akcja ratunkowa była popularną formą działalności patriotycznej. W Kanadzie prowadził ją przez pierwsze cztery lata wojny Centralny Komitet Pomocy Polsce, który zebrał kwotę 200.000 dolarów, wysyłając z tych funduszy pomoc dla jeńców, Polaków ewakuowanych z Rosji oraz do Polski. W wysyłkach pomocny był Kanadyjski Czerwony Krzyż. Od roku 1944 akcję ratunkową przejął United Allied Relief Fund. W jego ramach powstał oddział polski pod nazwą United Polish Relief Fund. Fundusz kanadyjski utworzył oddziałowi polskiemu znaczne kredyty. W roku 1945/46 wyniosły one 500.000 dolarów, z których dokonywane są zakupy na pomoc Polsce i terenom uchodźczym. Równoległe działa również Kongres Polonii Kanadyjskiej, inicjujący szereg pobocznych akcji ratunkowych, jak zbiórka odzieży dla Polaków w Niemczech, zbiórka na szpitale dla Polski i t.d.

Przerzućmy się z kolei do Ameryki Południowej.

W Argentynie zbiórkę prowadził Komitet Pomocy dla Polskich Ofiar Wojny, w Brazylii natomiast Brazylijski Komitet Pomocy

Ofiarom Wojny w Polsce. Ogólne obliczenia pozwalają stwierdzić, że w Argentynie zebrano pomoc wartości ogólnej 700.000 pezów argentyńskich, zaś w Brazylii ponad 4 miliony cruzeiros. Podobnie jak i z innych terenów, pomoc ta rozdzielana była—zgodnie z aktualnymi potrzebami—na kraj, jeńców, uchodźców i ewakuowanych.

Największą, oczywiście, ofiarnością wykazała i najwyższe rezultaty osiągnęła Polonia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Posiada ona wielkie tradycje w akcji pomocy dla Polski, sięgające czasów ubiegłej wojny i wcześniejszych. Podczas drugiej wojny światowej zbiórkę prowadziła głównie Rada Polonii Amerykańskiej, która kontynuuje ją do dnia dzisiejszego, dystrybuując znaczną pomoc w kraju, za pośrednictwem specjalnie utworzonych czterech delegatur. Gdyby chcieć wyliczać i wyszczególnić wszystkie formy pomocy Polonii amerykańskiej, trzeba by zapewne zagadnieniu temu poświęcić odrębną pracę. Wymienimy zatem tylko najważniejsze. Pomoc więc objęła kolejno uchodźców w krajach europejskich, kraj, jeńców, internowanych w Szwajcarii, Polaków w Rosji i ewakuowanych do Persji, Afryki, Indyj i Meksyku, internowanych w Miranda de Ebro, a wreszcie Polaków Displaced Persons w Niemczech oraz ponownie—w znacznie szerszym niż podczas wojny zasięgu—kraj. Nasilenie akcji ratunkowej Polonii w Stanach Zjednoczonych najlepiej charakteryzuje fakt, że po stworzeniu możliwości regularnego transportu, Rada, za pośrednictwem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wyjednywała i wysyłała do Niemiec około 40.000 paczek miesięcznie.

Od roku 1943 zasady działalności Rady Polonii zostały zmienione. Weszła jako Polish American War Relief do ogólnie amerykańskiego National War Fund, powołanego przez Departament Stanu. Z tego funduszu Rada otrzymywała kwoty roczne, wahające się od 2 do 3 milionów dolarów, z których pokrywane były koszty akcji ratunkowej, podejmowanej przez Radę. W roku 1946 National War Fund przyznał Radzie kwotę 3.500.000 dolarów na pomoc dla kraju. Działalność Rady Polonii Amerykańskiej wspierały wszystkie organizacje Polonii ze Związkiem Narodowym Polskim, Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim i Związkiem Polek na czele.

Obok Rady akcję zbiórkową rozwijały również i inne organizacje ratunkowe, zwłaszcza Ogólno-Amerykański Komitet Biskupów. Zbiórka ta osiągała znaczne rezultaty, zwłaszcza wśród Amerykanów polskiego pochodzenia. Zebrane kwoty wydatkowane były następnie na polskie cele ratunkowe.

## Polityczna walka o Polskę

Drugą dziedziną działania, absorbującą uwagę Polonii, była akcja polityczno-informacyjna. Zorganizowano ją we wszystkich krajach, chcąc tą drogą przyczynić się do realizacji celów, o jakie Polska i narody sprzymierzone przystąpiły do wojny. Dzisiaj, gdy wstecz analizujemy te wysiłki, stwierdzamy, że zostały wykorzystane przez Polonię wszystkie możliwości i wszystkie jej siły. Do akcji przyciągnięto przyjaciół Polski, zastosowano nowoczesne metody, prasę, radio, film, sztukę i wydawnictwa. Nie zaniedbano tak bardzo ważnej metody oddziaływania bezpośredniego. Polonia starała się dopomagać ośrodkom oficjalnym, reprezentującym Polskę zagranicą, w osiągnięciu celów politycznych. W tej też dziedzinie szczególnie żywa była współpraca wszystkich skupień Polonii ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy i jego agencją informacyjno-prasową, Polską Agencją Prasową „Światpol“.

Jak już wspomnieliśmy, na odcinku akcji polityczno-informacyjnej czynne były wszystkie skupienia Polonii. Tą drogą m.in. wyraziła się jedność jej nastawień. Pomimo bowiem olbrzymich odległości dzielących poszczególne jej skupienia, pomimo różnic w położeniu, mimo wreszcie różnych paszportów, Polonia, jako całość, działała wszędzie jednakowo i jednolicie. Fakt ten jest szczególnie godny podkreślenia, a wymowa jego nie powinna być zapomniana dzisiaj, kiedy na Polonie spadły niemal całkowicie zadania reprezentowania i długofalowej obrony spraw polskich.

Obecnie, w dwa lata po zakończeniu wojny, akcja obrony sprawy polskiej prowadzona jest nadal we wszystkich skupieniach Polonii. Zatrzymajmy się jednak na działalności Polaków w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych. Biorąc historycznie, w Kanadzie akcję informacyjną na rzecz sprawy polskiej prowadziły początkowo większe organizacje polskie ze Zjednoczeniem Zrzeszeń Polskich w Kanadzie na czele oraz prasa polska, przy współdziałaniu kanadyjskich przyjaciół Polski. W drugim okresie wojny przejął ją — i nadal obecnie prowadzi — Kongres Polonii Kanadyjskiej. W Stanach Zjednoczonych polityczna walka o Polskę od pierwszych chwil wojny prowadzona była przez wielkie związki polskie, Radę Polonii Amerykańskiej, a wreszcie, pod koniec wojny, przez Kongres Polonii Amerykańskiej, utworzony w roku 1944. Akcja ta obejmowała szereg kapitalnych zagadnień jak protest przeciwko prześladowaniom niemieckim w Polsce, sowieckim zsyłkom obywateli polskich z Polski wschodniej i

zęcaniu się nad nimi w miejscach zesłania i pracy przymusowej, sowieckim próbom wcielenia ziem wschodnich, konferencjom w Teheranie, Jalcie i Poczdamie, słowem, przeciwko wszystkiemu, w czym zagrożone były żywotne interesy polskie i ideowe podstawy całego obozu sprzymierzonych.

Kiedys, gdy naród polski będzie mógł swobodnie oceniać historię wojny, uwypuklone zostaną w należyty sposób te wszystkie wysiłki Polonii Amerykańskiej. Od momentu konferencji w San Francisco, na którą rząd polski nie został dopuszczony i kiedy rolę reprezentanta interesów polskich wziął na siebie właśnie Kongres Polonii Amerykańskiej, odwróciła się rola Polonii. Musiała ona mianowicie podjąć obronę narodu polskiego przed narzuconą mu, kontrolowaną przez komunistów administracją. Protesty przeciwko aktom wewnętrznego terroru, metodom wyborczym i tajnej policji, za którą stoi N.K.W.D., były w ostatnim okresie dalszym przejawem politycznej działalności Polonii. Nie ograniczyła się jednak Polonia w tym czasie do biernych aktów protestu. Tam, gdzie to było możliwe, czynnie broniła stale polskich żywotnych interesów narodowych. Dopomina się więc Polonia stale o prawa Polski do granic na wschodzie, ustalonych traktatem ryskim. Broni granicy na Odrze i Nissey, przyznanych Polsce ugodą wielkich mocarstw w Poczdamie. Oddzielną troską jest sprawa polskich Displaced Persons, któremu to zagadnieniu Polonia poświęca wiele swojej uwagi. Podróż prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Karola Rozmarka, do Niemiec i innych krajów europejskich, z drugiej strony organizowane przez Kongres wystąpienia do Prezydenta U.S.A., Departamentu Stanu i Izby Reprezentantów w sprawie otwarcia dla DP możliwości wjazdu do U.S.A., są najlepszymi dowodami zainteresowania Polonii tą dziedziną spraw.

Do ostatniej chwili Polonia zagraniczna w zakresie akcji propagandowej i informacyjnej występowała jako całość, starając się dopomóc narodowi polskiemu i całemu obozowi sprzymierzonych w osiągnięciu właściwego zwycięstwa. Ta postawa Polonii jest niewątpliwym wyrazem jedności ideowej i łączności z Polską i wszystkimi osobami polskiego pochodzenia na świecie. Do faktu tego powrócimy jeszcze, kiedy będziemy omawiać wnioski na przyszłość.

## Akcja zbrojna Polonii

Żywym sprawdzianem łączności z Polską była służba żołnierzy



z Polonii w szeregach wojska polskiego. Nie wszyscy co prawda Polacy z zagranicy mieli możność bezpośredniej walki o Polskę pod polskimi sztandarami. Wielu z nich, zwłaszcza Polacy z krajów przygranicznych, tylko w wyjątkowych wypadkach dotarli do szeregów polskich we Francji, w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie. W niezliczonych natomiast wypadkach udział ich nosił cechy samoobrony, sabotażu i czynnych aktów oporu, lub manifestowania swej polskości w obliczu śmierci, więzienia, zsyłki czy łagru. Polacy natomiast z Francji, Belgii, Urugwaju, Argentyny, Brazylii, mogli walczyć o sprawę Polski i sprzymierzonych bezpośrednio w szeregach polskich.

Polonia ze Stanów Zjednoczonych i Kanady w ostatniej wojnie nie wniosła wielkiego wkładu do armii polskiej. Złożyło się na to szereg skomplikowanych przyczyn, z których najważniejszą był fakt, że procesy naturalizacyjne wśród Polonii amerykańskiej posunęły się bardzo daleko. W rezultacie młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia uważali za właściwą służbę w szeregach armii U.S.A., dokąd zresztą zaciągali się również z normalnego obowiązku obywatelskiego. Liczba żołnierzy pochodzenia polskiego w szeregach amerykańskich i kanadyjskich oceniana jest na 450.000 osób. Walką swą przyczyniali się oni również do uwolnienia Polski i Europy od niewoli niemieckiej. Do ich udziału w siłach zbrojnych należy włączyć także udział Polonii w wysiłku przemysłowym i gospodarczym poszczególnych krajów alianckich.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy starał się zebrać cyfry, dotyczące udziału żołnierzy ze skupień Polonii Zagranicznej w Polskich Siłach Zbrojnych. Dają one obraz następujący :

Skupieniem, które dostarczyło największej ilości żołnierzy, jest Francja. W okresie rekrutacji w latach 1939/40 dała ona 51.000 żołnierzy, wcielonych do szeregów. W roku 1944, po uwolnieniu, do szeregów polskich przyjęto ponownie 10.000 żołnierzy. Do liczb tych należy dodać 7.000 czynnych członków wojskowej organizacji podziemnej P.O.W.N. Łącznie emigracja polska z Francji dała 68.000 żołnierzy. Z Belgii, Holandii i Luksemburga równoległe liczby wynoszą 2.200 żołnierzy. Ze Stanów Zjednoczonych i Kanady przybyło w okresie wojny, zwłaszcza w latach 1941-42, 750 ochotników. Z Brazylii, Argentyny i Urugwaju 2.000, zaś z pozostałych krajów, w których znajdują się skupienia Polonii, również dalszych 2.000 żołnierzy. Łącznie zatem, z wszystkich skupień Polonii Zagranicznej przybyło

około 85.500 żołnierzy. Jest to liczba bardzo znaczna. Niejeden z wielkich krajów sprzymierzonych wystawił w tej wojnie armię znacznie mniejszą.

Wojskowy zatem wysiłek Polonii był niewątpliwie bardzo znaczny. Nie jest jej winą, że nie przyniósł ani zwycięstwa Polsce, ani sprzymierzonym trwałe go pokoju.

## W SZEREGACH NARODÓW SPRZYMIERZONYCH

W walce o sprawę polską Polonia nie zamknęła się jednak w postawie nacjonalistycznej. Żyjąc w różnych krajach świata, posiadając niejednokrotnie ich obywatelstwo, Polacy z zagranicy dobrze rozumieli, że wojna nie toczy się wyłącznie o Polskę, lecz o sprawę wspólnie wszystkim narodom. Wierzyli, że wolność świata jest niepodzielna i nie można dać jej jednym narodom, a odmówić bezkarnie innym. To nastawienie, zapewne niejednokrotnie nawet podświadome, decydowało o tym, że Polacy z zagranicy z całą gotowością służyli w szeregach armii sprzymierzonych. Wszystkie swe siły, wpływy, możliwości oddali państwu, które reprezentowały w tej wojnie zachodni ideał życia i wolności oraz walczyły z faszyzmem i totalizmem.

Militarnie, jak już wspominaliśmy, liczba żołnierzy polskiego pochodzenia, poza polskimi siłami zbrojnymi, które walczyły u boku Wielkiej Brytanii, wynosiła około 450.000 osób. Ponad 400 tysięcy z pośród nich służyło w szeregach armii U.S.A., reszta zaś w armiach kanadyjskiej, francuskiej, brytyjskiej, brazylijskiej i innych.

Za żołnierzami szła oczywiście armia pracowników przemysłu, rolnictwa oraz marynarzy marynarki handlowej, tak istotnej gałęzi wojennej maszyny sprzymierzonych. W Stanach Zjednoczonych w niektórych warsztatach obsady polskie sięgały 30 i więcej procent ogółu pracowników. W Brazylii i w Kanadzie farmer polski odgrywał znaczną rolę w produkcji żywności. O znaczeniu pracy robotnika i farmera polskiego pochodzenia najlepiej świadczą słowa Prezydenta Roosevelta, który w publicznych wystąpieniach wielokrotnie podkreślał znaczenie pracy polskiej dla wysiłku wojennego sprzymierzonych. Armia Amerykanów polskiego pochodzenia, zatrudnionych w okresie wojny w przemyśle wojennym, liczyła w Stanach Zjednoczonych około 1.500.000 osób.

Obok wojskowej i przemysłowej roli na szczególne podkreślenie zasługuje jeszcze znaczenie ideowe Polonii. Dzięki swej

postawie była ona, w pewnym stopniu i w ramach swych możliwości, cementem, łączącym narody sprzymierzone. Początkowo, w pierwszej fazie wojny, propagowała w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach amerykańskich potrzebę powszechnej rozprawy z totalizmem. W tym okresie zresztą szczególnie wiele zawdzięcza Polonii Zagranicznej Imperium Brytyjskie. Był to czas jego zupełnego osamotnienia, kiedy stało sam na sam z całą potęgą niemiecką, wspierane jedynie przez niewielkie siły polskie. Był to też okres, kiedy niewiele narodów wierzyło w przetrwanie Wielkiej Brytanii. Na czele tych, którzy wiary nie stracili, stała właśnie Polonia. W szerokich masach amerykańskich, brazylijskich, argentyńskich i w podziemnej Europie, utwierdzała ona zaufanie do Wielkiej Brytanii, organizując jej poparcie polityczne i militarne. W drugiej fazie wojny, kiedy objęła ona już obie półkule, Polacy z zagranicy przez swój wszechstronny udział w wysiłku wojennym stali się jednym z czynników, wiążących walczące demokracje. Na tym niewątpliwie polega druga, międzynarodowa, historyczna rola Polonii w ubiegłej wojnie.

Zakończenie działań wojennych w roku 1945 nie przyniosło, niestety, żadnych praktycznych rozwiązań, jakich oczekiwała Polonia i jakich miał prawo oczekiwać cały świat. Od chwili, kiedy mocarstwa sprzymierzone wkroczyły na drogę kapitulacji wobec imperializmu sowieckiego, kiedy postanowienia Teheranu i Jałty przekreśliły hasła ideologiczne wojny, Polonia zagraniczna podjęła nową akcję. Podniosła mianowicie protest przeciwko tego rodzaju gwałceniu zasad, stwierdzając, że nie tylko Polska ale i świat cały w przyszłości będzie musiał za tę politykę zapłacić najcięższą stawkę. Obecnie ówczesne stanowisko Polonii podziela już większość zachodnich społeczeństw. Widmo sowieckiej agresji i sowytyzacji świata stoi wyraźnie przed wszystkimi. Wówczas jednak, dwa lata temu, kiedy Zachód, upojony zbliżającym się zwycięstwem, poświęcał Polskę i całą niemal Europę na rzecz iluzorycznego zjednania sobie Rosji, głos Polonii nie był słyszany.

Dzisiaj sytuacja zmienia się. Postawa Polonii w czasie wojny stawia też przed nią nowe zadania. Polityka wygodnej kapitulacji została już zamknięta. Świat, a wraz z nim Polonia, wchodzi w nowy okres polityczny.

Pojawiają się nowe zadania. Polonia, jeśli nadal będzie chciała tak ofiarnie walczyć o Polskę, pokonać musi szereg nowych trudności. Musi ustalić bieżące i przyszłe cele swej działalności,

przygotować metody swej międzynarodowej i polskiej akcji oraz wytknąć drogę po której ma zamiar kroczyć.

Rozważaniom na ten temat pragniemy poświęcić następny rozdział niniejszej pracy.

## ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY W CZASIE WOJNY

Omawiając dorobek Polonii Zagranicznej w czasie wojny, nie można pominąć rezultatów działalności Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Są one szczególnie interesujące, jeśli zważy się, że zostały osiągnięte w trudnych warunkach wojennych.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy był — jak wydaje się — jedyną z polskich instytucji społecznych, która na skutek wojny i ewakuacji nie przerwała swej ciągłości statutowej i personalnej, ani też swej normalnej działalności organizacyjnej. Światowy Związek Polaków z Zagranicy był również pierwszą ewakuowaną z kraju instytucją, która wznowiła swoją działalność na emigracji. Początkowo w roku 1939-40 siedzibą centrali Związku były Paryż i Angers, zaś od roku 1940 — Londyn. Pierwsze informacje, wskazówki, instrukcje, wiadomości prasowe i listy, jakie dotarły do Polonii po upadku Polski i kapitulacji Francji, pochodziły od Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Dowodzi to, że był on organizacją sprawną i działał szybko, lepiej orientując się w potrzebach Polonii od innych organów życia polskiego zagranicą, które po klęsce wrześniowej powoli odbudowywały się w Paryżu i w Londynie. Wyrazem tego jest, że już 17 października roku 1939 w Paryżu ukazała się odezwa Związku, rzucająca słynne później hasło „Polska w najwyższej potrzebie“, a w dniu 27 czerwca roku 1940 z Londynu poszły w świat pierwsze komunikaty i informacje prasowe Światopolu. Światowy Związek Polaków z Zagranicy był również w okresie wojny inicjatorem szeregu akcji, jak np. pomoc Polonii dla jeńców polskich w Niemczech i internowanych w Miranda de Ebro.

Przez cały czas trwania wojny oraz po jej zakończeniu Związek był zawsze w służbie Polonii i spełniał rolę łącznika między jej skupieniami a Polską, uosobianą przez czynniki oficjalne i armię walczącą poza granicami Kraju. Na podkreślenie zasługuje fakt, że cała, wielka praca Światowego Związku Polaków z Zagranicy dla Polonii, dokonana była bez jakichkolwiek jej świadczeń materialnych na ten cel. Władze Związku stały na stanowisku,



że w czasie wojny, tak długo, jak to jest możliwe, nie powinny zwracać się do Polonii o poparcie materialne, skoro w tak znacznym stopniu świadczy ona na rzecz pomocy polskim ofiarom wojny i na polityczną walkę o sprawę polską.

W swej akcji Związek współdziałał ze wszystkimi skupieniami Polonii zagranicznej. Jedyne Polonia amerykańska w pierwszym okresie wojny zachowywała wobec jego poczynań stanowisko obojętne. Wyrazem tego była m. in. zmiana statutu Rady Polonii amerykańskiej, dokonana w październiku roku 1939, w wyniku której usunięto punkt o współdziałaniu ze Światowym Związkiem. Tak było w pierwszym okresie. W późniejszych jednak latach wojny również i Polonia amerykańska powróciła do współdziałania. Być może o zmianie tej zdecydował fakt, że Związek większość swego wysiłku bezinteresownie oddawał współpracy z jej organizacjami i prasą.

Przejdźmy jednak do praktycznego dorobku Związku podczas wojny. Sprawozdawczo można go rozbić na kilka działów.

Pierwszym jest akcja rekrutacyjna. Wychodząc z założenia, że w okresie wojny najpotrzebniejsze Polsce jest wojsko, władze Związku skierowały znaczną część pracy instytucji na współdziałanie w akcji rekrutacyjnej. Jak wiadomo — dała ona — armii polskiej na zachodzie 85.500 żołnierzy, którzy służyli we wszystkich rodzajach broni, w armii lądowej, lotnictwie i marynarce. Sprawom rekrutacji Związek poświęcił kilkanaście odezwo i wypowiedzi, ponad 250 artykułów prasowych i pogadanek radiowych, rozesał w ramach tej akcji 15.000 odbitek fotograficznych, ilustrujących życie wojsk polskich, oraz dał pracę bezpośrednią wybitnych członków swych władz. Propagowana była również wśród Polonii opieka nad żołnierzem polskim, akcja matek chrześtnych, korespondencji z żołnierzami i t.p.

Inną dziedzinę stanowiła polityczna akcja na rzecz realizacji polskich celów wojny. W tym zakresie związek troszczył się o należyte informowanie skupień Polonii o sprawie polskiej. W tym celu utworzona została w Londynie Polska Agencja Prasowa „Światpol“, która podczas wojny obsługiwała ponad 200 pism polskich na całym świecie, docierając do najdalszych skupień polskich, nawet, w pewnym okresie, do obozów zesłańców i wojska polskiego w Rosji. Poza tym Agencja obsługiwała 150 polskich godzin radiowych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie oraz 250 polskich ośrodków informacyjnych, utworzonych w różnych krajach przez Polonię i uchodźstwo wojenne.

Łącznie, w okresie wojny, Agencja „Światpol“ rozesała 4.965 wiadomości informacyjnych, 1.520 artykułów prasowych i tekstów literackich, 1.200 tekstów dla dzieci i młodzieży oraz 15.000 fotograficznych ilustracji dla dzieci. Poza tym rozesało 84.000 odbitek fotograficznych oraz 17.000 książek i broszur informacyjnych o Polsce w językach obcych. Agencja wydawała w czasie wojny serwisy: artykułowy, informacyjny, dla dzieci i dla młodzieży oraz współpracowała w wydawaniu biuletynu dla polskich godzin radiowych p.t. „Stories for Your Mike“. Agencja dostarczała również materiałów związkowi polskim, organizującym z inicjatywy Światowego Związku Polaków z Zagranicy imprezy takie jak „Dni protestu“ przeciwko prześladowaniom nauki polskiej, dzieci, kobiet, zesłaniom do „łagrów“ sowieckich i t.p. Agencja wydała również szereg ściennych druków propagandowych, plakatów i ulotek, rozesałych w wielu dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Inną formą działalności była opieka Światowego Związku Polaków z Zagranicy nad wychodźstwem wojennym, zwłaszcza w Afryce, Persji, Indiach i innych krajach. Miała ona wyłącznie charakter kulturalny. Skupieniom tym Związek przesłał 93.000 wartościowych książek polskich oraz ponad 50.000 plakatów, ulotek, map, druków propagandowych i t.p. i kilka tysięcy t. zw. pomocy kulturalnych.

Dalszą formą akcji informacyjnej i kulturalnej było rozsyłanie polskich filmów do poszczególnych skupień Polonii. W ciągu pięciu lat wojny rozesało 223 kopii filmów. Były one wykorzystywane w ośrodkach Polonii i wśród cudzoziemskich przyjaciół Polski. Pod koniec wojny Światpol podjął inicjatywę wyprodukowania filmu, obrazującego zbrojny wysiłek Polonii Zagranicznej w ramach polskich sił zbrojnych. Film ten, p. t. „Wierni Synowie“ wykończony został w początkach 1947 roku i spotkał się z pozytywną oceną krytyki.

Mówiąc o akcji kulturalno-oświatowej należy również wspomnieć o akcji wydawniczej. Z powodu braku kapitału akcję tę Związek zorganizował późno, bo dopiero pod koniec roku 1944. W ciągu dwóch lat działalności na tym odcinku Związek zdołał jednak wydać 74 książki z zakresu literatury pięknej i aktualności politycznych. Łączny nakład tych książek przekroczył dzisiaj 187.000 egzemplarzy. Dla realizacji akcji wydawniczej Związek powołał spółkę wydawniczą, opartą na prawie brytyjskim p.n. Press Agency „Światpol“ Ltd. Tą drogą Światowy Związek

Polaków z Zagranicy usiłował zaspokoić głód książki polskiej w świecie. Jeśli chodzi o działalność wydawniczą należy podkreślić, że trzy spośród wydanych książek dotyczą wyłącznie spraw Polonii Zagranicznej, a mianowicie „Polonia Zagraniczna dobrze zasłużyła się Ojczyźnie“, wydawnictwo pamiątkowe z okazji demobilizacji ochotników, „Polonia Zagraniczna w latach 1939-1946“, książka dająca przegląd wkładu Polonii Zagranicznej do wojny, oraz „Polacy w świecie“, podstawowe wydawnictwo na temat Polonii Zagranicznej z punktu widzenia historycznego i zagadnień aktualnych.

W okresie wojny Związek nie zaniedbał również kontaktu z organizacjami Polonii. Dorobek w tej dziedzinie ilustruje fakt, że w końcu roku 1946 sekretariat Związku zarejestrował 125.000 listów, otrzymanych i rozesłanych do wszystkich skupień Polonii. W pracy tego rodzaju instytucji, jak Światowy Związek Polaków z Zagranicy, list posiada szczególne znaczenie. Za jego pośrednictwem odbywa się wymiana myśli, przesyłane są rady, wskazówki, informacje i słowa zachęty do pracy. W okresie działalności Związku w Paryżu wydawane były dla skupień Polonii „Listy polskie“, drukowane w wielkich nakładach. Zadaniem ich było podnoszenie nastrojów, krzewienie ducha walki z niemiecką przemocą i propagowanie najistotniejszych akcji politycznych i ratunkowych. Kontakt Związku z organizacjami Polonii utrzymywany jest również za pośrednictwem specjalnego biuletynu p.n. „Polonia Zagraniczna“, który ukazuje się co dwa tygodnie. Daje on informacje o życiu Polonii, o jej najważniejszych problemach i stanowi swego rodzaju poradnik pracy społecznej.

Nawet w czasie wojny Związek wykorzystywał możliwości przeszkolenia pewnej ilości działaczy w pracy społecznej. Spośród żołnierzy, przebywających na Wyspach Brytyjskich, przeszkolonych zostało na 16-stu specjalnych kursach 1357 osób. Jest to wcale poważny wkład w życie społeczne Polonii.

W oparciu o Związek działały również w Wielkiej Brytanii komitety ochotników z poszczególnych krajów, jak z Rumunii, Francji, Belgii, Krajów Ameryki Południowej oraz Legia Ochotników Polskich ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Związek dopomagał im w organizowaniu zjazdów i prowadzeniu akcji, a dom instytucji w Londynie był dla nich zawsze centralą dla korespondencji i oparciem w pracy.

Do omówienia pozostaje współdziałanie Związku w t.zw. akcji ratunkowej. I w tej dziedzinie Związek żywo współpracował

ze skupieniami Polonii, inicjując szereg poczynań, propagując aktualne potrzeby i wskazując możliwości. Wspomniana wyżej inicjatywa Związku w zakresie pomocy jeńcom polskim i internowanym w Miranda de Ebro, są tej akcji najlepszym przykładem. Bezpośrednio po zakończeniu wojny Związek przeprowadził szeroką propagandę pomocy dla polskich Displaced Persons na terenie kontynentu oraz dla Kraju. W tej ostatniej sprawie Światowy Związek Polaków z Zagranicy postawił tezę, iż pomoc taka będzie wyciągnięciem dłoni Polonii Zagranicznej do braci-Polaków w kraju, nie będąc jednak w żadnej formie uznaniem dla obecnego reżimu w Polsce.

Związek w czasie wojny podjął się również prowadzenia akcji poszukiwania rodzin wśród Polonii Zagranicznej. Z akcji tej skorzystało ponad 20.000 osób spośród uchodźstwa, polskich sił zbrojnych oraz Polonii. Dzięki tej akcji wielu Polaków, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, odnalazło swych krewnych, znajomych i przyjaciół.

Szczupłość niniejszej broszury nie pozwala na szersze omówienie działalności Światowego Związku Polaków z Zagranicy w czasie wojny. Należy jednak podkreślić, że w każdej sytuacji Związek współpracował z Polonią. W niezmiernie trudnych warunkach i w ramach swych skromnych możliwości, zawsze był gotów — wszędzie i w zakresie najbardziej różnorodnych problemów — do świadczenia Polonii usług, jakich potrzebowała w swej walce o sprawę polską i sprawę demokracji.

W chwili obecnej Związek nie przerwał swej działalności. Jego siedziba w Londynie nadal tętni pracą. Rozwija się jego kontakt ze skupieniami Polonii. Wyrazem tego jest m.in. zorganizowany z jego inicjatywy w końcu roku 1946 zjazd przedstawicieli Polonii europejskiej w Brukseli. Wszystkie działy pracy prowadzone są bez przerwy. Nie znaczy to jednak, aby Związek nie miał trudności. Wręcz przeciwnie. Związek zbliża się do momentu, kiedy czynne poparcie jego działalności ze strony skupień Polonii, a zwłaszcza Polonii amerykańskiej, zadecyduje o zasięgu prac.



## POLONIA ZAGRANICZNA, POLSKA I ŚWIAT ZACHODNI

W ostatniej wojnie za państwo prawdziwie zwycięskie można uważać tylko Rosję Sowiecką. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, zwłaszcza jeśli chodzi o Europę, musiały zrezygnować z wszelkich korzyści, jakich mogły oczekiwać po rozgromieniu Niemiec. Wskutek błędnej doktryny politycznej, straciły możliwość zapewnienia świata po zwycięstwie — wolności i swobodnych warunków egzystencji duchowej i materialnej. Polska jest jedną z ofiar tej doktryny, na której oparte były nieszczęsnej pamięci konferencje w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Decyzjami wielkich mocarstw Polska nie pytana nawet o zdanie, została wydana na łaskę Rosji Sowieckiej, a wraz z Polską cała Europa środkowo-wschodnia. Przekreślono w ten sposób wojenne cele Polski i dążenia Polonii Zagranicznej. Postępując tak, wielkie mocarstwa przekreśliły nadzieję na trwały pokój i stabilizację warunków powojennych.

### Chaos w sytuacji światowej

Dwa lata od chwili zakończenia wojny dały niekończącą się ilość dowodów, że polityka kompromisu i układów z nieograniczonymi żądaniami Rosji Sowieckiej przyniosła tylko chaos. Zgodnie z przestrogami, głoszonymi przez wiele narodów oraz Polonię Zagraniczną, okazało się, że nie ma możliwości budowania życia ekonomicznego i politycznego między narodami, w oparciu o złudzenia i samokłamywanie. Spójrzmy na rezultaty dotychczasowych, pokojowych wysiłków. Ani jeden z aktów międzynarodowych, w którym partnerem jest Rosja, nie przyniósł rezultatu. Pogrzebana została Karta Atlantycka, wypaczona koncepcja Organizacji Zjednoczonych Narodów (U.N.O.). Koślawe i trudne do wykonania są traktaty z państwami satelickimi. System okupacji Niemiec jest jednym pasmem rozgrywek między stroną sowiecką i anglo-amerykańsko-francuską. Organizacja życia gospodarczego Narodów Zjednoczonych nie działa. Plan Marshalla jest przez Rosję Sowiecką sabotowany i zwalczany. Stara Europa, matka cywilizacji i kultury białego człowieka,

podzielona na dwie, izolowane od siebie części, nie może podnieść się z gruzów. Żelazna kurtyna przecina jej żywy organizm na dwie połowy, w sposób obcy i nieznan w życiu Europy. Nad światem, w Europie i w Azji zawisła groźba nowego konfliktu, konfliktu dwóch ideologii, dwóch koncepcji życia i dwóch etyk, materialistycznej i chrześcijańskiej. W takich warunkach brak jest podstaw do budowy lepszego jutra ludzkości. Nie ma na świecie dzisiejszym miejsca, w którym człowiek mógłby czuć się bezpieczny, a jednostki i społeczeństwa nadal cierpią z obawy przed wojną, głodem, niedostatkiem, niewolą i śmiercią.

Świat zachodni, przez który rozumiemy głównie Stany Zjednoczone i Imperium Brytyjskie, został brutalnie zbudzony ze snu złudzeń jałtańskich i na niczym nie opartych nadziei na współpracę z Rosją. Powoli, ewolucyjnie, uczony doświadczeniem zaczyna świat ten rozumieć, że za darmo sprzedał swe ideały i korzyści, nic w zamian nie uzyskując. Zaczyna więc szukać wyjścia z drogi, która wszystkim, nawet Stanom Zjednoczonym, grozi klęskami politycznymi i ekonomicznymi.

Naród polski, wraz z szeregiem innych narodów europejskich, przez usta swych przedstawicieli oraz Polonia Zagraniczna, w szczególności Polonia amerykańska, śmiertelnie zagrożona polityką appeasement'u, od szeregu lat usiłowały przekonać świat zachodni o błędności polityki przezeń realizowanej. Prestrogi te potwierdzają dzisiaj sprawdziany praktyczne.

Nikt oczywiście nie będzie się dlatego oddawał smutnej satysfakcji. Ważne jest znalezienie rozwiązania sytuacji, w jaką został wpędzony świat, a wraz z nim Europa i Polska. Świat musi wyostać się z chaosu, grożącego zagładą cywilizacyjnego i kulturalnego dorobku tysięcy lat.

### Szukanie drogi wyjścia

Polonia, a wraz z nią wszyscy Polacy, bacznie obserwują sytuację i zachodzące wydarzenia. Obecny jej rozwój, a w szczególności postawa Stanów Zjednoczonych, jest załóżkiem nadziei. Stany Zjednoczone podjęły bowiem akcję, zmierzającą do zahamowania dążeń Rosji do panowania nad światem, a według słusznej oceny Polonii, na tej tylko drodze może nadejść moment, w którym zostanie usunięte z Polski i z całej Europy środkowo-wschodniej, panowanie sowieckie. Wówczas dopiero Polska będzie mogła odzyskać wolność, odbudować granice i przyczynić się do stworzenia regionalnej federacji środkowo-europejskiego porozumienia

— w ramach porozumienia wolnych narodów świata — opartego o kraje anglo-saskie.

Byłoby jednak błędem niedoceniać przeciwnika. Cokolwiek bowiem sądzi się o Rosji Sowieckiej, jedno jest pewne: że jest to państwo o wielkich środkach materialnych, prowadzące politykę bardzo chytrą i przebiegłą, a co najważniejsze państwo pozbawione wszelkich skrupułów. Trudno więc wyobrazić sobie, aby wyrzekło się zarówno dotychczasowych, łatwych zdobyczy, jak i widoków na dalsze. Nie można bowiem zapominać, że Rosja Sowiecka zmierza systematycznie do opanowania całego świata metodą rewolucji wewnętrznej w poszczególnych krajach i podboju tam, gdzie jest to jej potrzebne. Zdobyć władzy nad światem jest dla Rosji — niezależnie od tego czy jest ona komunistyczna czy carska — ostatecznym celem politycznym i motorem wszelkich poczynań.

Podjęmowane więc przez państwa zachodnie zadanie ograniczenia wpływów sowieckich do właściwych granic, jest zadaniem trudnym. Decyzje w tej sprawie wykraczają daleko poza ramy jakichkolwiek możliwości Polonii Zagranicznej i polskich grup niepodległościowych poza granicami kraju. Polonia, w szczególności Polonia Amerykańska, musi natomiast czuwać nad tym, aby sprawa polska była włączona do obecnego nurtu politycznego, stwarzanego przez zachód. Tylko bowiem w związku z nim leży przyszłość Polski. Jako naród i jako państwo Polska zawsze była w orbicie jego wpływów kulturalnych i cywilizacyjnych, które sama w ciągu długich wieków utrzymywała na wschodzie Europy. Obecnie, chociaż tragicznie zawiedziona polityką zachodu z lat 1943-45 i odcięta od świata sowiecką żelazną kurtyną, jest również ściśle z nim związana w konflikcie idei idącym poprzez świat. Ponowne włączenie sprawy polskiej do politycznych zainteresowań Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i innych państw demokratycznych, jest — w poszukiwaniu wyjścia z sytuacji — zadaniem najkapitałniejszym.

### **Polonia amerykańska reprezentantem Polski**

Naród polski nie może swobodnie przemawiać, ani też podejmować kroków politycznych. Mogą to jednak wykonać w jego imieniu Polacy poza granicami, a przede wszystkim Polonia amerykańska. Stanowi ona wielomilionową grupę ludzi ruchliwych, posiadających poważne wpływy w kraju zamieszkania oraz, co wielokrotnie zostało dowiedzione, pełnych patriotyzmu

i chcących dopomóc „staremu krajowi“ w odzyskaniu wolności. Przed Polonią amerykańską stoi dzisiaj zadanie sprawienia, aby świat zachodni naprawił błędy, popełnione wobec Polski i innych miłujących wolność narodów.

Czy są to zadania możliwe do spełnienia dla Polonii? Wierzmy wszyscy, że tak. Ma ku temu możliwości i tytuły. Podczas wojny wspierała ofiarnie wysiłek państw zachodnich. Czyni to również obecnie. Jest wreszcie znaczną grupą, stanowiącą część społeczeństwa Stanów Zjednoczonych, a zatem może wpływać i wpływa na kształtowanie się polityki tego kraju. Realnie jednak oceniając, tylko przy pewnym, określonym zbiegu okoliczności i toku polityki państw zachodnich usiłowania Polonii mogą przynieść pozytywne rezultaty.

Zadaniem aktualnym natomiast powinny być wysiłki Polonii, zmierzające do przekonania społeczeństw anglo-saskich o potrzebie naprawienia krzywd, wyrządzonych Polsce. Zadanie to nie należy bynajmniej do łatwych. Rządy mocarstw anglo-saskich, które zgodziły się na oddanie Polski na łaskę Rosji, opierając się jedynie na jej nieszczerych gwarancjach, niechętnie przynajmniej do klęski swej polityki i zdrady polskiego sojusznika. O sprawie polskiej na zachodzie mówi się obecnie niechętnie, stara się ją przemilczać, tak, jak człowiek stara się zatrzeć zły czyn, popełniony kiedyś w przeszłości. Trzeba zatem sprawę Polski i Europy utrzymywać w stanie aktualności, przedstawiać dokonaną niesprawiedliwość, wskazywać na tragiczne dla świata konsekwencje polityki ustępstw i uzmysławiać groźbę usadowienia się Rosji w sercu Europy.

Praca ta jest nie tylko żmudna, ale i trudna. Trzeba bowiem nie tylko zwalczać bierność czy obawę społeczeństwa, n.p. amerykańskiego, do ponownego podjęcia skomplikowanego problemu polskiego, ale równocześnie ścierać się z potężnymi wpływami sowieckimi i komunistycznymi agenturami polskimi. Usiłują one przedstawić światu sytuację w Europie środkowo-wschodniej, jako ostateczną, normalną i korzystną dla zamieszkujących tam narodów. Wizja przyszłej wojny ma odstraszyć od wszelkich prób zmiany dzisiejszego stanu rzeczy.

Wśród trudności, jakie piętrzą się przed Polonią w jej obronie sprawy wolności Polski, nie można pominąć jeszcze innego faktu. Istnieją mianowicie na świecie koła, które we wzmacnianiu siły niemieckiej widzą sposób zwalczania wpływów komunistycznych. Zwycięstwo takich też mogłoby oczywiście spowodować



wać zagrożenie Europy i Polski przez odrodzony imperializm niemiecki i musi być przeto przez Polonię zwalczane.

## **POLONIA AMERYKAŃSKA I ŚWIAT ZACHODNI**

W trosce o sprawy polskie Polonia nie może przechodzić do porządku nad koncepcjami politycznymi, rysującymi organizację przyszłego świata. Wydaje się, że w społeczeństwach amerykańskim i brytyjskim zwyciężył pogląd, iż pokój, dobrobyt i wolność można będzie zapewnić wszystkim jedynie przez stworzenie światowego porozumienia wszystkich narodów demokratycznych. Suwerenność wszystkich państw w rozumieniu tradycyjnym niewątpliwie należy do przeszłości. Rozwój techniki, a zwłaszcza użycia bomby atomowej, przekreślił dotychczasowe teorie o bezpieczeństwie. W świecie, który nadchodzi, albo bezpieczeństwo będzie zapewnione dla całego świata, albo dotychczasowa cywilizacja całego świata skazana zostanie na zniszczenie. Trzeciej drogi nie ma. Problemy gospodarcze, jak wydaje się, wymagają również rozwiązań w skali światowej. Nieroztrzygniętym dylematem jest, czy z dwu istniejących sił da światu bezpieczeństwo, swoją koncepcję polityczną i swój styl życia siła anglo-amerykańska, czy też sowiecka narzuci zniszczenie dotychczasowej cywilizacji, swoją koncepcję i swój styl życia.

Oczywiście zarówno Polonia, cały naród polski, jak i olbrzymia większość narodów świata pragnie rozwiązania amerykańskiego. Z tych też przyczyn w tej dalekosieżnej rozgrywce politycznej Polonia musi udzielać poparcia państwu anglosaskim, gdyż mimo wszystkich swoich wad, reprezentują one dążenia do chrześcijańskiego sposobu życia, do demokracji i wolności. Rosja Sowiecka natomiast, na przekór sloganom jakimi zasypuje świat, reprezentuje siły reakcji, totalistycznej niewoli dla jednostki i dla zbiorowości ludzkiej.

W ramach porządku światowego, utworzonego przez demokracje zachodnie również dla Polski znajdzie się miejsce w rodzinie narodów.

Nie wystarczy jednak pragnąć anglo-amerykańskiego rozwiązania obecnej sytuacji. Trzeba jeszcze swój czynny stosunek do niego manifestować i efektywnie przyczynić się do jego zwycięstwa. Takiego ustosunkowania wymaga nie tylko interes Polski, ale co dla Polonii amerykańskiej posiada szczególną wagę, dobro Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dla świata anglo-saskiego, zwłaszcza dla Stanów Zjednoczonych,

Polonia amerykańska reprezentuje poważną siłę, z której istnieniem muszą się liczyć. Amerykanie polskiego pochodzenia uważani są za grupę o wysokiej wartości moralnej i obywatelskiej, mają wielkie poczucie patriotyzmu amerykańskiego, czemu dali wyraz podczas ostatniej wojny, oraz głęboki sentyment dla Polski. Jeśli więc w swojej akcji połączą te dwa elementy, bezwzględne poparcie wysiłków amerykańskich dla wyprostowania drogi, jaką świat obecnie kroczy, i swoje dążenie do zapewnienia Polsce wolności i egzystencji w atmosferze demokracji, wówczas akcja ich, przy odpowiednich warunkach, może przynieść odpowiedni skutek.

Istnieje zresztą wiele przesłanek wskazujących na rzeczywiste zainteresowanie kierowniczych czynników amerykańskich możliwościami Polonii. Elementami tego zainteresowania są następujące fakty :

— Polonia uważana jest za grupę pewną pod względem politycznym, nie podatną na wpływy komunistyczne, ani nawet na wpływy prosowieckiego rządu w Polsce, czyli grupę dobrze umiejącą rozróżnić między ziarnem interesu Stanów Zjednoczonych i Polski a plewą sowieckiego zakłamania.

— W okresie ostatniej wojny Polonia była ważnym czynnikiem wysiłku Stanów Zjednoczonych, czynnikiem, na którym administracja amerykańska mogła z całym zaufaniem polegać.

— Na Polonię amerykańską oglądają się w swej akcji inne grupy emigracyjne Amerykanów pochodzenia środkowo-europejskiego. Wraz z nimi Polonia stanowi w wewnętrznym życiu Stanów siłę bardzo poważną.

— Głos Polonii jest i będzie w Polsce słuchany z największą uwagą. W rozwoju sytuacji międzynarodowej fakt ten może posiadać szczególne znaczenie.

— Polonia amerykańska jest największą grupą Polonii zagranicznej, które to określenie obejmuje co najmniej 7 milionów osób polskiego pochodzenia, mieszkających w krajach świata zachodniego. Są Polacy w Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Chile, w krajach Imperium Brytyjskiego, są w Belgii, Francji, Holandii, Szwecji. Wszystkie te skupienia Polonii chcą widzieć w Polonii amerykańskiej czynnik inicjatywy. Taki stan rzeczy nie może być obojętny dla polityki amerykańskiej.

Jeśli z tych faktów Polonia amerykańska wyciągnie odpowiednie wnioski w swym działaniu, to w dużej mierze może przyczynić się do tego, aby sprawa wolności Polski stała się w Stanach Zjednoczonych jednym z celów polityki światowej.

## POTRZEBA JEDNOŚCI W DZIAŁANIU

Wpływy jednak całej Polonii zagranicznej uzależnione są od jedności i koordynacji wysiłków, zaś jedność taką mogą zapewnić tylko dwa współdziałające ze sobą czynniki. Pierwszym z nich jest Polonia amerykańska, drugim natomiast powstały z dobrowolnego porozumienia skupień polskich za granicą, Światowy Związek Polaków z Zagranicy z tymczasową siedzibą w Londynie.

### Polonia amerykańska ośrodkiem inicjatywy

Na Polonię amerykańską skierowane są dzisiaj oczy wszystkich osób polskiego pochodzenia poza granicami Polski. Ten stan rzeczy istnieje dlatego, że w rozgrywce światowej, w której sprawa polska jest tylko niewielkim fragmentem, punkt ciężkości przesunął się do Stanów Zjednoczonych, podczas gdy Europa jest bardzo osłabiona. Jest jedynie terenem ścierania się wpływów wschodu i zachodu i nie jest zdolna do odgrywania samodzielnej roli politycznej. Zawieszona u kontynentu europejskiego Wielka Brytania, przytłoczona konsekwencjami wojny, zajęta jest własnymi sprawami. Wszystko to automatycznie ograniczyło możliwości działania europejskich ośrodków Polonii i politycznych czynników emigracji wojennej. Możliwość nie posiada natomiast Polonia amerykańska. Oczekuje się więc od niej, iż będzie takim samym czynnikiem inicjatywy w sprawach, polskich, jak Stany Zjednoczone są dla całego świata zachodniego. Wyrazem tych nadziei są uchwały i apele Związku Polaków w Argentynie, Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Centralnego Związku Polaków we Francji oraz Zjazdów Przedstawicieli Polonii Zachodnio-Europejskiej i Polskiego Uchodźstwa Wojennego, powzięte i uchwalone w Brukseli w końcu 1946 roku. Z działalnością polityczną Polonii amerykańskiej wiążą nadzieje również grupy wychodźcze z innych krajów Europy środkowo-wschodniej, Słowacy, Ukraińcy, Węgrzy, Litwini, Białorusini, Łotysze, Estończycy, Serbowie i Chorwaci oraz inni. Jak wiadomo w milionowych liczbach przebywają oni w Stanach Zjednoczonych. Oceniając położenie w Europie identycznie jak Polonia, liczą na jej współdziałanie.

W poczynaniach jednak typu politycznego ważne są nie nadzieje ale fakty. Narazie mówią one, że Polonia Amerykańska broni sprawy polskiej raczej w granicach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pierwszą próbą zmiany tego stanu rzeczy

była podróż przedstawicieli Kongresu Polonii Amerykańskiej z Karolem Rozmarkiem na czele na kontynent europejski. Polonia jednak z innych krajów pragnie aktywności o szerszym zasięgu. Pragnie, aby Polonia amerykańska przeszła taki sam proces, przez jaki przeszły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, t.zn. aby przełamała swój wewnętrzny izolacjonizm i wyciągnęła bratnią dłoń do innych skupień Polonii. Podjęcie inicjatywy III-go Zjazdu Polonii Zagranicznej i zorganizowanie go w U.S.A., jak to wynika z szeregu uchwał skupień poza-amerykańskich, byłoby w ich ocenie otwarciem drzwi ku intensywniejszej współpracy.

Ze strony działaczy i prasy polsko-amerykańskiej niejednokrotnie padają pytania, w czym ma się wyrażać tego rodzaju inicjatywa i rola opiekuńcza Polonii amerykańskiej.

Zanim będzie można udzielić odpowiedzi, trzeba będzie zapewne przeprowadzić szereg dyskusji. Bez trudu natomiast można naszkicować ogólny plan działania, który mógłby stać się podstawą rozważań.

Z wszystkich zagadnień, które mogą wchodzić w rachubę, na pierwszym miejscu wymienić trzeba oddziaływanie za pośrednictwem wszystkich skupień Polonii zagranicznej w kierunku zbliżenia i pogłębienia współpracy demokracji Ameryki i demokracji Polski dla utrwalenia tradycyjnej przyjaźni obu narodów i osiągnięcia wspólnych celów.

Drugim jest objęcie moralnej pieczy nad poczynaniami mniejszych skupień Polonii w zakresie rozwoju kulturalnego i akcji niepodległościowej. Skupienia te są niejednokrotnie zagrożone wpływami komunistycznymi. Bratnia dłoń wielkiej Polonii amerykańskiej wyciągnięta ku Polakom w dalekich skupieniach, zwłaszcza w pozostałych częściach kontynentu amerykańskiego, wskazówka, inicjatywa, moralne poparcie, niewątpliwie dałyby znakomite rezultaty.

Trzecim punktem jest objęcie pozostałych skupień Polonii oddziaływaniem propagandowo-informacyjnym Polonii amerykańskiej. Przyniosłoby ono ujednoczenie metod walki z wpływami sowieckimi i działania dla osiągnięcia wolności i demokracji w zrozmieniu zachodnim w Polsce i reszcie świata.

Na czwartym miejscu wymienić należy współdziałanie Polonii amerykańskiej w organizowaniu w poszczególnych krajach porozumienia i współpracy grup emigracyjnych środkowo-europejskich, dla realizacji wspólnego zadania wyzwolenia tych obszarów Europy z niewoli sowieckiej.



Ostatnim wreszcie punktem jest opieka nad polskim uchodźstwem wojennym, które w dzisiejszej sytuacji potrzebuje szczególnie pomocnej ręki. Polonia amerykańska od lat już prowadzi akcje na tym odcinku.

Punkty powyższe oczywiście nie wyczerpują całości zagadnienia. Zadaniem ich jest jedynie wskazanie w jakim kierunku idą nadzieje, i jakie postulaty są stawiane Polonii amerykańskiej. Zaznaczyć przy tym należy, że program ten mógłby być realizowany bez potrzeby znaczniejszych świadczeń materialnych, raczej na marginesie własnych akcji Polonii. Znalazienie środków pieniężnych oczywiście znacznie rozszerzyłyby jego zasięg.

Przy omawianiu tych tematów niejednokrotnie pada pytanie, czy społeczeństwo amerykańskie nie będzie przeciwne takiej roli Polonii amerykańskiej. Sprawa ta wymaga rozważenia, ale wydaje się, że nie byłoby takich sprzeczności. Akcja ta nie naruszyłaby bowiem w niczym lojalności Amerykanów polskiego pochodzenia wobec Stanów Zjednoczonych, a wolnościowe dążenia Polonii leżą w tradycyjnej linii dążeń Stanów Zjednoczonych, które, wyjąwszy okres Jałty i Teheranu, zawsze sprzyjały słabszym w walce z przemocą.

Jeśli rozumowanie, któremu w ogólnych ramach daliśmy wyraz, trafi do przekonania przywódców Polonii amerykańskiej, i jeśli weźmie ona w swoje ręce inicjatywę koordynowania poczynań całej Polonii zagranicznej, wówczas może uda się osiągnąć dla sprawy polskiej większe rezultaty, tak bardzo pożądane przez patriotyczną Polonię amerykańską.

## PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Pozostaje do omówienia rola drugiego czynnika, jakim jest Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Związek, jak już pisaliśmy w pierwszej części niniejszej pracy, powołany został decyzją wszystkich skupień Polonii, w czasie kiedy istniało niezależne państwo polskie. Wśród zadań, które podjął Związek, szczególną wagę posiadało podtrzymywanie łączności Polonii z Macierzą, troska o utrzymanie kultury polskiej i obrona dobrego imienia Polski zagranicą. Polonia amerykańska od pierwszej chwili, t.zn. od momentu II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy w roku 1934, zajęła stanowisko odmienne od innych skupień. Jej przedstawiciele twierdzili mianowicie, że Polonia amerykańska nie może przystąpić do Związku bezpośrednio, gdyż nie pozwala

jej na to posiadane przez większość Polonii obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Zadeklarowali natomiast pełną współpracę ze Związkiem. Stanowisko delegacji było następnie dyskutowane w organizacjach Polonii. Między innymi 27-my Sejm Związku Narodowego Polskiego w Baltimore w roku 1935, potwierdził je, zarazem jednak podkreślając „konieczność jak najdalszej współpracy ze Światowym Związkiem Polaków i każdą inną organizacją polską, która ma na celu podnoszenie imienia polskiego na polu kulturalnym, społecznym, oświatowym i ekonomicznym“. Zasada ta była utrzymana do roku 1939. Zgodnie z nią wielkie organizacje Polonii amerykańskiej utworzyły Radę Międzyorganizacyjną, która następnie, w roku 1938, przemieniła się w Radę Polonii Amerykańskiej. Statut jej wyraźnie stwierdzał m.in., że została powołana dla współpracy na polu kulturalnym i narodowym ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy.

Oceniając ogólnie, współdziałanie Związku i Polonii amerykańskiej rozwijało się przed wojną pomyślnie, mimo przeszkód formalnych, jakkolwiek nie było tak ściśle, jak z pozostałymi skupieniami Polonii, z którymi współpraca opierała się na zasadzie organizacyjnego członkostwa.

Stanowisko jednak Polonii amerykańskiej było dowodem, iż w koncepcji Światowego Związku Polaków z Zagranicy istniały pewne błędy. W praktyce życiowej okazało się, że jego przepisy statutowe są zbyt sztywne i szczegółowe, w wyniku czego, mimo swego, w istocie liberalnego charakteru, Związek mógł budzić zastrzeżenia niektórych kół politycznych zagranicą. Dlatego też już przed wojną w roku 1939, kiedy w Warszawie przygotowywany był III-ci Zjazd Polonii, istniały plany takiej przebudowy struktury Związku, aby dostosować ją do wymagań życia całej Polonii Zagranicznej. Wojna, niestety, plany te zniweczyła. Światowy Związek Polaków z Zagranicy przetrwał ją w dawnej postaci. W kierowniczych jego kołach jednak nadal nurtuje myśl przebudowy.

Stoją one na stanowisku, że o zasadach tej przebudowy powinny decydować wszystkie skupienia Polonii, z amerykańską na czele. Związek bowiem, niezależnie od stosunku formalnego do jego przepisów statutowych, na skutek wieloletniej tradycji współdziałania stał się niewątpliwą własnością wszystkich osób polskiego pochodzenia w świecie. Stał się rzeczywistą centralą, do której w dniach pokoju i wojny, szczęścia i klęski, skupienia Polonii kierowały swe kłopoty i troski i poprzez którą ujednolici-

cały liczne akcje, podejmowane w chęci służenia sprawie polskiej.

Dlatego też we władzach Światowego Związku Polaków z Zagranicy, ustalonych wolą Polonii, utrwaliło się przekonanie, że jego reorganizacja powinna uwzględniać wszystkie dezyderaty Polonii i brać pod uwagę fakty tego rodzaju, jak daleko posunięta wskutek wojny naturalizacja Polonii w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Fakty te będą uszanowane dla zapewnienia przyszłemu ośrodkowi porozumiewawczemu Polonii możliwości działania i uznania.

A zatem nowe porozumienie Polonii, obejmujące wszystkie skupienia prawdopodobnie nie będzie mogło nosić ani nazwy, ani charakteru z okresu przedwojennego. Byłoby porozumieniem luźniejszym, w żadnej mierze nie naruszającym poczucia lojalności w stosunku do krajów zamieszkania.

Przysze formy tego porozumienia są już dzisiaj dyskutowane zarówno w Londynie, jak i na terenach. Istnieje na ten temat szereg koncepcji. Jedną z nich jest powołanie do życia Instytutu Kultury Polskiej Zagranicą, w którym, na zasadzie współpracy, mogłyby się znaleźć — z jednej strony — Kongres Polonii Amerykańskiej, a z drugiej — pozostałe organizacje i Związki Polonii w innych krajach, tworzące dzisiaj Światowy Związek Polaków z Zagranicy, względnie Związek jako całość. Stawiany jest również postulat, aby w skład takiego Instytutu weszły istniejące w świecie Towarzystwa Przyjaciół Polski. Przy tego rodzaju strukturze odpadłaby obawa, że czynniki krajów zamieszkania mogłyby niechętnie patrzeć na przynależność do organizacji w pewnym sensie o charakterze ponad-państwowym.

Wspomnieliśmy, iż koncepcja instytutu nie jest jedyną. Istnieją również inne, jak powrót do form z przed roku 1934, a więc do luźnej Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, względnie przemianowania Światowego Związku Polaków z Zagranicy na Kongres Polonii Zagranicznej z biurem wykonawczym, jako organem działania. W tym ostatnim wypadku potrzebne byłyby również poważne zmiany statutowe.

W dyskusji na temat Światowego Związku Polaków z Zagranicy pojawiają się czasami pytania, czy tego rodzaju ośrodek porozumienia Polonii Zagranicznej, a w szczególności Polonii amerykańskiej, jest rzeczywiście potrzebny. Wątpiących chcielibyśmy skierować do tej części niniejszej broszury, która mówi o działalności Światowego Związku Polaków z Zagranicy przed wojną i w czasie jej trwania. Będą mogli, powierzchownie przynajmniej,

zapoznać się z olbrzymim dorobkiem pracy tej instytucji, dokonanym dla dobra całej Polonii, jej organizacji, dorosłych i młodzieży, dla prasy i radia oraz dla wszystkich innych ośrodków życia kulturalnego Polonii. Dla każdego zresztą, kto obiektywnie ocenia sytuację polską, potrzeba istnienia światowego porozumienia Polonii jest bezsporna. W grę bowiem wchodzi nie tylko względy ideowe i dążenie do łączenia się dookoła wspólnych haseł, ale względy czysto praktyczne. Polonia na całym świecie, niezależnie od stopnia naturalizacji, posiada szereg potrzeb, które muszą być zaspakajane. Nie robi tego Kraj, gdyż nie posiada ku temu warunków politycznych. Musi więc dla tych celów istnieć w wolnym świecie inny, niezależny ośrodek.

Przyjęcie którejkolwiek z przytoczonych koncepcji musi być uzależnione od woli, potrzeb i społecznego interesu Polonii. Organem, pobierającym decyzję, musiałyby być sejm przedstawicieli wszystkich jej skupień, nad którego zwołaniem od dłuższego już czasu toczą się dyskusje. Koncepcje przedstawione wyżej nie są oczywiście przypadkowe, ani nie jest przypadkowy moment, w którym są one przedkładane Polonii amerykańskiej. Po wielu latach doświadczeń, nadszedł już moment do wyciągnięcia właściwych wniosków. Wreszcie okres, w którym się znajdujemy, jest okresem najtrudniejszym i najcięższym, jaki przeżywa naród polski od czasu wybuchu wojny. Potrzeba chwili wymaga istnienia sprawnych instrumentów działania. Może byłoby rzeczą słuszną, aby już obecnie sejmy wielkich organizacji Polonii amerykańskiej wzięły na stół obrad koncepcje stworzenia porozumienia wszystkich skupień Polonii. Ułatwiłoby to w przyszłości powzięcie ostatecznych decyzji.

Jeśli głos polski w świecie ma być słyszany i jeśli sprawa Polski nie ma być zapomniana, oba czynniki, jakimi są Polonia amerykańska i jej Kongres oraz porozumienie reszty skupień Polonii, jakim jest Światowy Związek Polaków z Zagranicy, muszą podjąć jednolitą akcję. Tego bowiem wymaga interes Polski i interes demokracji, reprezentowanej przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i cały świat zachodni.

### III-CI ZJAZD POLONII ZAGRANICZNEJ

Wypowiedzi, zarówno Polonii amerykańskiej jak i innych jej skupień, świadczą o istnieniu między nimi zupełnej zgodności poglądów na obecny stan sprawy polskiej i światowej sytuacji. Należy wierzyć, że w dyskusji nad środkami, zmierzającymi do



wydzwignięcia Polski z obecnego położenia i naprawy sytuacji światowej, zarysuje się również duża zbieżność poglądów. Dlatego też jest rzeczą konieczną znalezienie wspólnej płaszczyzny rozmów i wspólnej drogi. Taką drogą wydaje się być zwołanie zjazdu przedstawicieli wszystkich skupień Polonii. W wykonaniu swych obowiązków statutowych Światowy Związek Polaków z Zagranicy dał już inicjatywę zwołania takiego zjazdu nie później niż w ciągu roku 1948. Wśród organizacji i prasy polskiej zagranicą rozpoczęła się już dyskusja na temat miejsca, zadań i programu zjazdu.

Przeważa opinia, że III-ci Zjazd Polonii Zagranicznej powinien być manifestacją wszystkich osób polskiego pochodzenia w świecie, popierających dążenia Polski do odzyskania pełnej niezależności. Istnieją również głosy, żądające, aby III-ci Zjazd Polonii wypowiedział się w obronie także innych narodów środkowo-europejskich. Wydaje się, że tego rodzaju impreza rzeczywiście nie powinna pominąć milczeniem żadnego problemu, który miałby związek z walką o Polskę i o utrwalenie demokracji w świecie.

Liczne są wreszcie głosy, domagające się, aby takiemu zjazdowi nadać charakter sejmu który zabrałby głos w imieniu całego narodu polskiego.

Zjazd delegatów Polonii zachodnio-europejskiej w Brukseli stwierdził, że Zjazd Polonii Zagranicznej powinien zarazem uregulować sprawy społeczne, kulturalne i gospodarcze, wspólne skupieniom Polonii, oraz uregulować stosunek starej emigracji i uchodźstwa wojennego, w formie umożliwiającej współpracę we wszystkich dziedzinach życia społeczno-narodowego.

W przekonaniu skupień, zrzeszonych w Światowym Związku Polaków z Zagranicy, program takiego zjazdu polegałby, m.in., na :

- 1) ogłoszeniu apelu do narodów świata o przywrócenie wolności i ustroju demokratycznego wszystkim narodom, które w wyniku wojny znalazły się w zasięgu totalizmu sowieckiego ;
- 2) ustaleniu metod politycznego oddziaływania Polonii, w ramach obowiązujących ją przepisów krajów zamieszkania, na rzecz niepodległości Polski ;
- 3) ustaleniu zasad informowania narodów świata zachodniego — za pośrednictwem skupień Polonii — o metodach totalistycznych rządów sowieckich ;
- 4) ustaleniu ram, w których Polonia, pozbawiona kontaktu

z Krajem, mogłaby rozwijać swe życie społeczne, kulturalne i gospodarcze ;

5) ustaleniu metod opieki i pomocy materialnej ze strony Polonii dla Kraju i uchodźstwa wojennego ;

6) ułożeniu zasad współpracy między Polonią amerykańską, innymi skupieniami Polonii i Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy ;

7) ustaleniu przyszłych form międzyterenowego porozumienia Polonii.

Pozaamerykańskie skupienia Polonii posiadają inne jeszcze dezyderaty w tej sprawie. Zjazd przedstawicieli Polonii zachodnio-europejskich w Brukseli, reprezentujący blisko milion Polaków, mieszkających w Europie zachodniej, uchwalił następujący wniosek :

„III-ci Zjazd będzie mógł swe wielkie zadania tylko wówczas rozwiązać, gdy dokona się w nim mobilizacja sił polskich na obczyźnie. Mobilizacja tych sił nie będzie możliwa, jeśli nie weźmie w niej udziału Polonia amerykańska, predystynowana — dzięki swej sile liczebnej i dzięki swemu wpływowi politycznemu — do odegrania roli kierowniczej. Dlatego zjazd europejski apeluje do Polonii amerykańskiej, by z tą samą ofiarnością, z jaką w czasie wojny karmiła i ubierała setki tysięcy Polaków w Kraju i zagranicą i z tą samą energią, z jaką już po wojnie broniła praw narodu polskiego do niepodległości i wolności, przystąpiła do spełnienia tej nowej, wielkiej misji dziejowej, która jej obecnie przypada w udziale“.

Inne skupienia Polonii, jak Polacy w Argentynie i w Kanadzie, uchwałami swych naczelnych organizacji, przyłączyły się do głosu Polonii europejskiej. Uchwaliły one zarazem zwrócić się do Kongresu Polonii Amerykańskiej, aby zjazd został zwołany przez nią na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Do uchwał tych nie wiele już można dodać. Wyrażają one przekonanie, że podjęcie przez Polonię amerykańską współpracy ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy przez zwołanie takiego zjazdu, jest powszechnym życzeniem wszystkich skupień Polonii. Konsekwencją takiej decyzji byłoby objęcie roli, o której pisaliśmy w toku całej niniejszej pracy, roli moralnego opiekuna i inicjatora akcji w obronie sprawy polskiej i demokracji w świecie, w stosunku do wszystkich osób polskiego pochodzenia, rozsianych po wszystkich krajach.

Nie trudno sobie wyobrazić, że manifestacja tego rodzaju

miałyby wielkie znaczenie, zarówno wewnątrz polskie, jak i międzynarodowe. Nie byłaby ona może również obojętna dla społeczeństwa amerykańskiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że głos jego brzmiałby najczystszy nutami demokracji i byłby w swym wyrazie czymś głęboko przeciwnym w stosunku do Kongresu Słowiańskiego, który za zgodą oficjalnych czynników amerykańskich — odbył się ostatnio w Nowym Jorku, a którego wypowiedzi były wyrazem walki przeciwko koncepcjom demokracji zachodnich.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy, wypełniając powyższe uchwały, przedstawił Kongresowi Polonii Amerykańskiej odpowiednie wnioski. Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby wnioski te, których wykonanie nie będzie dla Polonii amerykańskiej łatwe, zostały przez naczelne jej organy pozytywnie rozważone.

Bowiem tylko w ten sposób może być osiągnięty cel w chwili obecnej najważniejszy, jakim jest jedność myśli i działania wszystkich osób polskiego pochodzenia w świecie, w walce o niepodległość Polski i demokratyczne ideały świata zachodniego.





